№ 1. Warszawa dnia 20 Grudnia 1897 (1 Stycznia 1898) r. Rok XXVI.

GAZETA SĄDOWA

WARSZAWSKA

PRENUMERATA:

W Warszawie: rocznie rs. 6; półrocznie rs. 3; kwartalnie rs. 1 kop. 50.

Cena numeru kop. 15.

Z przesyłką pocztową: rocznie rs. 8; półrocznie rs. 4; kwartalnie rs. 2.

WYCHODZI W SOBOTY.

BIURO REDAKCYI ulica Erywańska Nr. 5, w Warszawie.

Ekspedycyja w Księgarni M. Orgelbranda naprzeciw posągu Kopernika.

OGŁOSZENIA

przyjmuje się w Biurze Redakcyi, w Księgarni **M. Orgelbranda** i w Biurach Ogłoszeń.

Artykuły nieprzyjęte, nadsyłane bez zastrzeżeń, zwracane nie będą.

Biuro Redakcyi **(ERYWAŃSKA Nr. 5)** otwarte codziennie od godziny 5 do 7 po południu.

Treść.

Ze zbioru praw i rozporządzeń

(ROK 1897).

Nr. 91 z dnia 2 (14) Września.

1188. Najwyżej zatwierdzone dnia 13 Czerwca 1897 r. postanowienie komitetu ministrów „o wydatkowaniu sposobem pożyczki z funduszów, powstałych w gubernijach Królestwa z opłat na utrzymanie zakładów dobroczynnych, zostających pod zwierzchnictwem warszawskiej rady miejskiej dobroczynności publicznej, sumy rs. 45070 na rozszerzenie zabudowań szpitala dla obłąkanych w Tworkach pod Warszawą".

1189. Najwyżej zatwierdzone dnia 20 Czerwca 1897 roku postanowienie komitetu ministrów „o przedłużeniu na lat trzy mocy obowiązującej Najwyżej zatwierdzonego w dniu 4 Lipca 1897 r. postanowienia komitetu ministrów co do zezwolenia na odroczenie i rozkładanie na raty opłat alienacyjnych

1193. Najwyżej zatwierdzona dnia 6 Czerwca 1897 roku uchwała połączonego składu komitetu ministrów i dedartamentu ekonomii państwowej rady państwa „o budowie bocznic kolejowych wązkotorowych od stacyi Borżom na kolei Zakaukazkiej przez Daby do Bakurijan i od Dab do Colgwery".

Nr. 92 z dnia 3 (15) Września.

1204. Najwyższy reskrypt imienny z dnia 29 Sierpnia 1897 roku „o ustanowieniu zgodnie z Najwyższym reskryptem imiennym z dnia 3 Stycznia 1897 r. ścisłej zasady co do wypuszczania w obieg biletów bankowych".

Według tego reskryptu suma złota, jako zabezpieczenie biletów kredytowych, winna być nie mniejszą od połowy ogólnej sumy biletów kredytowych, wypuszczonych w obieg, jeśli suma biletów nie przewyższa 600 milijonów rubli. Jeśli suma biletów kredytowych przewyższa tę ilość, — to każdy bilet kredytowy. po nad tę normę wypuszczony, winien być zabezpieczony w złocie rubel za rubel.

Nr. 93 z dnia 4 (16) Wrzesnia.

1208. Najwyżej zatwierdzone dnia 11 Kwietnia 1897 roku postanowienie komitetu ministrów „o zatwierdzeniu statutu ryskiego towarzystwa przędzalni, wyrobów nicianych i fabryki wstążek dawniej W. Ejkert".

Kapitał zakładowy wynosi rs. 600,000.

1215. Rozporządzenie ministra komunikacyi z dnia 5 Marca 1897 r. „o zatwierdzeniu tabel odległości stacyjnych taryfowych od st. „Szewcowo" na kolei riaziańsko-uralskiej do wszystkich stacyj oddziału riazańsko-kozłowskiego na tejże kolei co do a) przewozu pasażerów, bagażu i ładunków pospiesznych i b) co do ładunków zwyczajnych".

1216. Rozporządzenie ministra komunikacyi z dnia 17 i 19 Marca 1897 r. „o zatwierdzeniu wykazu stacyj na kolei środkowo-syberyjskiej, na których usunięcie pasażerów z pociągu jest wzbronione".

Nr. 94 z dnia 5 (17) Wrzesnia.

1207. Najwyżej zatwierdzone dnia 11 Kwietnia 1897 roku postanowienie komitetu ministrów „o zatwierdzeniu statutu towarzystwa odeskich elewatorów zbożowych pływających".

Kapitał zakładowy wynosi rs. 200,000 w złocie.

1218. Najwyżej zatwierdzone dnia 18 Kwietnia 1897 roku postanowienie komitetu ministrów „o zatwierdzeniu warunków działalności w Rosyi belgijskiego towarzystwa akcyjnego p. f. „Bezimienne towarzystwo blachowni, stalowni, giserni, hut żelaznych i warsztatów „providence".

1219. Najwyżej zatwierdzone dnia 23 Maja 1897 r. postanowienie komitetu ministrów „o zezwoleniu bejgijskiemu towarzystwu tramwajów w Białymstoku na działalność w Rosyi".

1220. Najwyżej zatwierdzone dnia 30 Maja 1897 r. postanowienie komitetu ministrów „o zatwierdzeniu statutu towarzystwa Buturlinowskiego młyna parowego walcowego".

Kapitał zakładowy wynosi rs. 400,000.

1221. Najwyżej zatwierdzona dnia 6 Czerwca 1897 roku uchwała połączonego składu komitetu ministrów i departamentu ekonomii państwowej rady państwa „o zezwoleniu, udzielonem pierwszemu towarzystwu kolei podjazdowych w Rosyi na urządzenie i eksploatacyę kolei podjazdowej wązko-torowej od st. Berdyczów na Berdyczowsko-Żytomierskiej kolei podjazdowej i należącej do tegoż towarzystwa do miasta Janowa w gub. podolskiej wraz z bocznicami do cukrowni Wójtowickiej i do st. Kalinówki na kolejach południowo zachodnich".

1222. Najwyżej zatwierdzona dnia 6 Czerwca 1897 roku uchwała połączonego składu komitetu ministrów i departamentu ekonomii państwowej rady państwa „o zezwoleniu, udzielonem kupcowi Salervi na urządzenie i eksploatacyę kolei podjazdowej wązkotorowej od miasta Batumu do miejscowości Kopandiby oraz o zatwierdzeniu warunków budowy tejże kolei".

1241. Rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych „o uzupełnieniu przepisów polisowych towarzystwa ubezpieczeń na życie „Equitable".

Z życia sądowego.

Z nowym rokiem. — Wspomnienie zmarłych. — Sprawozdania sądowe. — Słownik wyrazów prawnych. — Prawne odczyty popularne. — Pałac Mostowskich. — Rocznik sądowy. — Plenipotencyje poświadczane przez magistrat. — Wokanda spraw. — Sprawy o odszkodowanie za kalectwo. — Zjazdy i kongresy. — Niektóre zmiany prawodawcze. — Nieco biblijografii.

Z rozpoczętym rokiem, witamy przedewszystkiem czytelników Gazety Sądowej i pracowników na wszelkich polach działalności prawniczej, życzeniem pomyślnych w tym roku rezultatów ich pracy, zapału i wytrwałości, natchnionej tem przeświadczeniem, że trudy w dziedzinie teoryi prawa i praktyki sądowej, o ile myśl jasna i dobra przewodniczy im wola, posuwają zawsze naprzód bieg cywilizacyi i gruntują błogi byt społeczeństwa.

Niechże raźnym podążają krokiem i ku wzniosłym swym celom jaknajbardziej nas zbliżą.

* * *

Po życzeniach dla żywych, przegląd ubiegłego roku, dawnym zwyczajem, zaczynam od wspomnienia tych, co ubyli z naszych szeregów.

Jak zwykle, po roku całym, śmierć zebrała żniwo obfite.

Jeszcze w Styczniu roku zeszłego zmarł powszechnie ceniony prawnik Adolf Heinrich b. regent przy kancelaryjach sądu okręgowego w Piotrkowie, a następnie w Warszawie, wkrótce po nim Ksawery Chraszczewski, b. adwokat przy sądzie apelacyjnym Królestwa, ostatnio adwokat przysięgły, następnie Jan Czajkowski, doktór praw, prezes lwowskiej izby obrończej, Lesław Boroński, adwokat krakowski i redaktor „Nowej reformy", Konstanty Potocki b. członek warszawskich departamentów rządzącego senatu, Wojciech Zahorowski, adwokat przysięgły i obrońca prokuratoryi w Kielcach, Henryk Krajewski, zasłużony adwokat przysięgły i b. prezes kasy pomocy adwokatów przysięgłych w Warszawie, Zygmunt Zaborowski, b. vice-prezes sądu okręgowego w Kaliszu, b. profesor Jan Kazimierz Plebański, profesor Antoni Okolski, regenci: Grzegorz Skabiczewski w Warszawie i Zdankiewicz z Iłowa. oraz adwokaci przysięgli: Józef Szwarcenberg i Józef Naimski z Warszawy i Feliks Zembrzuski z Lublina.

ROZMAITOŚĆ KAR

w kodeksie obowiązującym.

Cudzoziemiec, któryby przejrzał ogólną część obowiązującego u nas kodeksu kar głównych i poprawczych, zdziwiłby się zapewne ogromną rozmaitością wyliczonych tam rodzajów kary. Oprócz bowiem ogólnego systemu kar, wskazanego przez art. 16—57, mamy jeszcze kary dodatkowe (art. 58) i cały szereg kar specyjalnych, przeznaczonych tylko dla urzędników (art. 65).

Ogólny systêm dzieli kary na główne i poprawcze. Głównemi są: kara śmierci, ciężkie roboty, osiedlenie na Syberyi i osiedlenie w kraju Zakaukazkim. Kar poprawczych jest dziewięć: 1) pobyt na Syberyi w miejscowościach bardziej lub mniej oddalonych; 2) pobyt w innych gubernijach Rosyi, prócz Syberyi; 3) roty aresztanckie; 4) więzienie; 5) zamknięcie w fortecy; 6) areszt policyjny; 7) kary pieniężne; 8) nagany w obec sądu; 9) napomnienia i uwagi czynione przez sąd lub władze rządowe. Tak więc w ogólnym systemie mamy 4 + 9 = 13 rodzajów kar. Jeżeli dodamy do tego tak zwaną śmierć polityczną (art. 71) — polegającą na wprowadzeniu skazanego na szafot i, o ile się ma do czynienia z szlachcicem, przełamaniu nad nim szpady, — to otrzymamy czternaście rodzajów kar zasadniczych.

Każda z kar głównych (a także śmierć polityczna) bezwarunkowo pociąga za sobą pozbawienie wszystkich praw stanu. Kary poprawcze mogą być połączone z pozbawieniem wszystkich szczególnych praw i przywilejów (art. 43—49) lub też tylko niektórych praw osobistych (art. 50). Prócz tego art. 58 wskazuje kilka dodatkowych, które mogą być łączone z karami zasadniczemi. Takiemi są: 1) pokuta kościelna (która częstokroć bywa stosowaną samodzielnie bez żadnej innej kary), 2) konfiskata całkowita majątku skazanego; 3) konfiskata niektórych rzeczy z jego majątku; 4) ogłoszenie wyroku: 5) wydalenie zagranicę, jeżeli skazany jest cudzoziemcem; 6) zabronienie mieszkania w stolicach i innych miejscowościach, lub też we własnych majątkach winnego, nad któremi zostaje urządzoną opieka (u nas — sekwestr); 7) specyjalny dozór policyjny, połączony po większej części z kilkoletnim przymusowym pobytem w określonej przez policyję miejscowości bez prawa wyjazdu (art. 48); 8) zabronienie zajmowania się dawniejszem rzemiosłem lub przemysłem. Mamy więc jedenaście kar dodatkowych, nie licząc rodzajów pokuty kościelnej, której określenie na zasadzie uwagi 1 do art. 58 należy do władzy duchownej.

Tak wygląda system kar ogólnych kodeksu obowiązującego. Obok tego art. 65 wskazuje jeszcze kary specyjalne, którym ulegają urzędnicy za przestępstwa, pochodzące z nieumiejętnego lub złego spełniania obowiązków. Kar tych jest dziewięć: 1) wydalenie ze służby państwowej; 2) usunięcie z urzędu; 3) potrącenie najwyżej jednego roku z czasu urzędowania; 4) zawieszenie w urzędowaniu; 5) przeniesienie z wyższego urzędu na niższy; 6) nagana mniej lub bardziej surowa z zapisaniem do stanu służby; 7) wytrącenie z pensyi;

Długi, jak widzimy, szereg, a iluż pośród niego mężów, których stratę nauka prawa i praktyka sądowa niełatwo i nie rychło powetuje. Jedni z nich, strudzeni pracą i wiekiem złamani, zażywali już dobrze zasłużonego wywczasu, inni zaś w pełni rozwoju sił umysłowych i fizycznych, porzucili nas niespodziewanie, przedwcześnie, do ostatniej chwili życia pożytecznej pracy swej oddani.

Cześć ich pamięci! — niechaj odpoczywają w królestwie wiecznej sprawiedliwości i prawa.

* * *

Obliczając dorobek nasz za rok ubiegły, na dobro zapisać należy staranniejszy, rozumniejszy wybór spraw, z których sprawozdania zamieszcza prasa niespecyjalna. Od czasu objęcia przez prawników redakcyj dwóch najpoczytniejszych warszawskich pism codziennych, ustały w nich obszerne relacyje o sprawach, nieraz pozbawionych wszelkiego ogólniejszego znaczenia, relacyje, służące li tylko niewłaściwej reklamie osobistości obrończych. Co więcej, w sprawozdaniach tych i język prawniczy poprawił się znacznie, lubo niejedno jeszcze baczniejszej wymaga korekty. Nie tu miejsce wyliczać wszystkie rażące uchybienia, jedno jednak przychodzi mi na myśl, dlatego, że spotyka się najczęściej, a mianowicie: wyraz *procent* w polskim prawniczym języku jest *singulare tantum*, wszelkie przeto sumy chociażby różne, odbiera się zawsze *z procentem*, nigdy *z procentami*, nawet za lat kilka.

* * *

Ze sprawą czystości języka prawniczego łączy się bezpośrednio projekt wydania „słownika wyrażeń i określeń prawnych, o którym „Gazeta Sądowa" w początkowych z roku ubiegłego numerach zamieszczała artykuły nadesłane pod rubryką „Listy do redakcyi". Praca miala być już rozpoczętą i z końcem roku ukończoną. Wartoby jednak projekt ten doprowadzić do skutku.

* * *

Ze sfery projektów nie wyszło również dotąd zamierzone niegdyś urządzenie szeregu odczytów popularnych z dziedziny prawa. O pożyteczności takich odczytów nikt chyba nie wątpi. Najprzewrotniejsze w przedmiocie prawa pojęcia szerszy śród ogółu zła wiara i nieświadomość; jakżeby korzystnie można je było zwalczać; Specyjaliści w naukach przyrodniczych, a poczęści w medycynie, zdrowe a konieczne w życiu codziennem wiadomości popularyzują i szerzą nietylko w dostępnych dla ogółu

8) nagana mniej lub więcej surowa bez zapisania do stanu służby; 9) napomnienie mniej lub bardziej surowe.

A zatem w ogóle otrzymaliśmy 14+11+9= trzydzieści cztery rodzajów kar. Trzydziesty piąty rodzaj został wskazany przez art. 83, który pozwala zamiast aresztu, skazywać ludzi nie zwolnionych od kar cielesnych, na przymusowe wykonywanie robót publicznych; a o trzydziestym szóstym pośrednio wzmiankuje art. 88, który orzeka: „winni, cierpiący na choroby, wskazane w dodatku do niniejszego artykułu, nie podlegają karze chłosty." A więc istnieje oprócz kar wyżej wymienionych i kara chłosty. Spotykamy ją w części ogólnej tylko dwa razy, mianowicie art. 952 i 955 stosują tę karę do włóczęgów za fałszywe wiadomości co do ich pochodzenia i stanu, i art. 1377 — do małoletnich rzemieślników za swawolę, lenistwo i brak szacunku względem majstra, o ile domowe środki poprawy nie będą wystarczały.

Widzimy z powyższego wykazu, że prawodawca miał bardzo znaczny wybór przy stosowaniu kar w części specyjalnej kodeksu. A jednak nawet taka duża ilość kar nie wystarczyła na wszystkie przestępstwa. W bardzo wielu artykułach części specyjalnej spotykamy różne inne rodzaje kar, stosowane bądź samodzielnie, bądź jako dodatek do kar części ogólnej, bądź znów jako kary alternatywne. Przyjrzyjmy się bliżej tym karom.

Jeżeli będziemy się trzymali systemu kodeksu, to na pierwszem miejscu musimy postawić specyjalne kary, wskazane przez art. 185, 188 i 207, tyczące się przestępstw przeciw religii. Mianowicie art. 185 poleca tych, którzy przeszli z religii chrześcijańskiej na niechrześcijańską, *odsyłać do zwierzchności duchownej poprzedniego ich wyznania dla upomnienia i nauki*, przyczem aż do powrotu na łono chrześcijaństwa, winny zostaje *zawieszonym w korzystaniu z praw swego stanu*, a majątki jego biorą się pod opiekę (w sekwestr). Tak więc artykuł ten wskazuje dwa nowe rodzaje kar: odesłanie do zwierzchności duchownej i zawieszenie w korzystaniu z praw stanu.[1]) Pierwszą z tych kar wskazuje również art. 188 i 207.

Art. 190 skazuje rodziców, którzy, będąc obowiązani wychowywać dzieci w religii prawosławnej, wychowywaliby je według obrządków innego wyznania — oprócz więzienia, na *pozbawienie opieki nad dziećmi.*

Według art. 191, temu, kto za pomocą gróźb, udręczeń, lub siły, będzie przeszkadzał innym do przejścia na wiarę prawosławną, oprócz pozbawienia niektórych praw i więzienia, zostaje *odjęty zarząd jego własnych majątków zamieszkałych przez prawosławnych.*

Do kary osiedlenia, wskazanej przez art. 201, 202, 203 dołącza się *szczególny dozór miejscowej władzy cywilnej.*[1])

Na mocy art. 235 ten, kto bez zezwolenia władzy wstąpi do służby państwowej obcego rządu, lub przyjmie obce poddaństwo, zostaje skazany na pozbawienie wszystkich praw stanu i *wieczyste wygnanie*

[1]) Zawieszenie to, naturalnie, jest zupełnie inną karą, niż pozbawienie praw stanu. Różnica jest zbyt widoczną, ażeby ją trzeba było wskazywać.

[1]) Którego nie należy uważać za to samo co dozór policyjny.

---

wydawnictwach, ale i w odczytach publicznych. Jedna tylko nauka prawa i umiejętności społeczne nie czynią nic w tym kierunku. Nawet wydawnictwo „Prawo i sądy" z przed lat kilkunastu, nie ukazuje się obecnie.

Prawda, że prawo, jest to nauka ścisła, mniej niż inne nadaje się do popularyzowania—wobec jednak niezbędnej tego potrzeby, przy stosownym sił doborze, możnaby, jak mniemamy, pokonać trudności i społeczeństwu dobrze się przysłużyć.

* * *

Istniał również w roku zeszłym, projekt nabycia przez magistrat od władzy wojskowej pałacu niegdyś Mostowskich przy ulicy Przejazd, dla pomieszczenia w nim 25 wydziałów sadu pokoju oraz zjazdu m. Warszawy, dla których dotąd lokale się wynajmują. Projekt ten rok bieżący obejmuje w spadku po ubiegłym. Niedogodność rozproszenia tych sądów po obszarze miasta, przy końcu ulicy Mokotowskiej i Zakroczymskiej, przy Wołyńskiej, Dobrej i na Pradze, niemal w pięciowiorstowej jeden od drugiego odległości, pozbawia je współdziałania wytrawniejszych, a więc poważniejszych wiekiem obrońców. Istotnie dla przebiegania w krótkim czasie przestrzeni tak znacznych trzeba młodości i silnej organizacyi. Podobno koszty nabycia i odpowiedniego przeznaczeniu przebudowania gmachu przy ulicy Przejazd wynosić miały niewiele po nad rs. 300,000; t. j. sumę od której procent wynosi mniej zapewne, niż opłacane komorne. Byłoby to więc z korzyścią dla miasta, z wielkiem udogodnieniem dla obrońców i z pożytkiem dla wymiaru sprawiedliwości.

* * *

Świat nasz prawniczy w ogóle odznacza się pewnym brakiem ruchliwości. Przejawia się to nietylko w zaniechaniu i odraczaniu wykonania projektów donioślejszego znaczenia, ale nawet w rzeczach drobniejszych, a jednak pożytecznych i dogodnych. Oto naprzykład „Rocznik Sądowy", zawierający wiele niezbędnych dla praktycznego użytku wskazówek, z powodu braku nakładcy, na rok bieżący nie wyszedł i podobno wcale nie wyjdzie. Wypadnie więc jak dawniej posiłkować się niewystarczającemi i często błędnemi informacyjami kalendarzy ogólnych. Wszakże to nakład niewielki, a przy odpowiedniem ułożeniu treści, powróciłby się z procentem.[1]) *(D. n.)*

[1]) W sprawie tej zamieszczamy w dzisiejszym numerze list p. Ostroróg-Sadowskiego. (przyp. red.).

z granic państwa; art. 236 stosuje tę samą karę i do tych, którzy nie wrócą z zagranicy na wezwanie władzy.

Według art. 414 1 [1]) sędzia przysięgły, który bez prawnego powodu nie stawi się do sądu po trzykrotnem wezwaniu, oprócz kary pieniężnej, zostaje *pozbawiony prawa czynnego i biernego udziału w wyborach na urzędy, wymagające zaufania publicznego.* Tę samą karę stosuje art. 1426 ust. 2. Art. 416 (p. 3) za niestawienie się na dyżur i za nienależyte spełnienie obowiązków dyżurnego skazuje urzędnika alternatywnie z innemi karami na *wyznaczenie na dyżur po za zwykłą koleją.*

Art. 461 — 468 do kary usunięcia z urzędu, wskazanej przez ust. 2 art. 65, dodają nadzwyczajne obostrzenie; a mianowicie *pozbawiają winnego prawa zajęcia takiego samego urzędu po raz drugi.* To samo obostrzenie, które zupełnie słusznie możemy uważać za odrębną karę dodatkową, spotykamy w art. 943 [1]), 1005, 1007, 1113, 1129, 1304 i innych, przyczem art. 1005 dodaje jeszcze *zapisanie przyczyn usunięcia z urzędu do stanu służby.*

Według art. 474, nagana, udzielona kasyjerowi za nieporządki w rachunkach, może być *zapisaną do księgi nagan.* Ta kara dodatkowa niewątpliwie różni się od wskazanego w ust. 6 art. 65 zapisania nagany do stanu służby.

Art. 511 skazuje popisowego, któryby za pomocą oszustwa chciał się uchylić od służby wojskowej lub skorzystać z ulg, do których nie ma prawa— po zaliczeniu do służby wojskowej na *zamknięcie w osobnej celi więzienia wojskowego.* Tę samą karę przewidują art. 512 i 513.

Na zasadzie azt. 597 osoba prywatna, któraby zbudowała i wprowadziła w ruch zakład górniczy bez uprzedzenia o tem władzy, zostaje *pozbawioną uprzywilejowanych lat, z których korzystają nowozbudowane zakłady co do płacenia podatków.*

Art. 839 na równi z innemi karami pozwala skazywać na *używanie do posługi i robót przy urządzeniach kwarantannowych*, po odbyciu nowego terminu kwarantanny, osoby, któreby się komunikowały, choćby tylko przez nieostrożność, z tymi, którzy ulegają kwarantannie na inne terminy.

Art. 884, 886, 894 i 895 za nienależyte spełnienie obowiązków przez zarządzającego apteką skazują go na *zawieszenie w zarządzie* przez czas od sześciu miesięcy do dwóch lat. Nie możemy uważać tej kary, ani za to samo, co zabronienie zajmowania się dawniejszem rzemiosłem lub przemysłem (art. 58), ponieważ artykuły powyższe nie mówią o *zabronieniu* zarządzania apteką, lecz tylko o czasowem *zawieszeniu* zarządzającego w jego czynnościach, ani też za zawieszenie w urzędzie (ust. 4 art. 65- ponieważ zarządzający apteką nie jest urzędnikiem.

Art. 1242 stosuje takie zawieszenie do kapitana okrętu za niedokładne wykonywanie obowiązków: winny zostaje *pozbawiony prawa jeżdżenia po morzu* w ciągu dwóch lat. [1])

[1]) Prawo z dnia 28 Kwietnia 1867 r. Artykuł ten u nas nie może mieć zastosowania.

[1]) Prawo z dnia 3 Lutego 1892 r.

[3]) Porów. także art. 1040, 1359[2] (prawo z dnia 8 Czerwca 1893 r.) 1379, 1440[1] (prawo z dnia 11 Czerwca 1892 r.) 1430, 1431, 1575 i 1577.

Nieco zbliżonem do tej kary jest *czasowe zabronienie rybołóstwa*, o którem mówi art 918, a także *czasowy zakaz budowania domów*, o którym wspominają art. 1058, 1059 i 1060.

Nie można również uważać za zabronienie zajmowania się dawniejszem rzemiosłem lub przemysłem, kar wskazanych w art. 949, na mocy którego koloniści, którzyby bez pozwolenia ministra dóbr państwa i rolnictwa przenieśli się do innej gubernii, zostają *pozbawieni stanu kolonistów.* W danym wypadku zajęcie skazanego nie zmienia się, traci on tylko prawa i przywileje pewnego stanu. Jest to więc zupełnie odrębny rodzaj kary.

Zabronieniem powyższem nie można również nazwać ani *zamknięcia wydawnictwa peryjodycznego*, o którem mówi art. 1033, ani też czasowego *zawieszenia wydawnictwa* lub czasowego *zawieszenia funkcyi wydawcy i redaktora*, o którem wspomina art. 1046.

Umieszczenie w najbliższym numerze inkryminowanego wydawnictwa wyroku przeciwko temuż wydawnictwu (art. 1047) nie może być uważanem za to samo, co ogłoszenie wyroku na koszt skazanego w „Wiedomostiach” senatu, stolic i miejscowych. Kara ta jest obostrzoną przez *zabronienie komentowania wyroku.*

Na mocy art. 1133, przy pewnych warunkach dozorca stacyi pocztowej, za niezatrzymanie osoby prywatnej, przewożącej korespondencyję państwową, zostaje *przeniesiony na inną stacyję.* Tę samą karę stosuje art. 1136.

Art. 1251 skazuje na *karę cielesną* a mianowicie *do pięciu uderzeń szpicrutą*, ludzi z posługi okrętowej, za wyraźne nieposłuszeństwo względem kapitana. Kara ta różni się od chłosty, wskazanej przez art. 88, po pierwsze narzędziem kary, a mianowicie chłosta odbywa się za pomocą rózeg (rózgami), a kara art. 1261 — szpicrutą (hłystom), powtóre tem, że art. 1261 pozostawia karę do uznania kapitana, bez sądu, co jest zresztą zupełnie naturalnem ze względu na wyjątkowe położenie na odosobnionym okręcie podczas podróży morskiej.

Za uczęszczanie na giełdę bez opłacenia przypadającej należności art. 1275 dołącza do kary pieniężnej obostrzenie, polegające na tem, że winny *aż do chwili uiszczenia tej kary nie ma prawa uczęszczać na giełdę.*

Na mocy art. 1276 winny nieprzyzwoitego zachowania się na giełdzie, jeżeli to się powtórzy po raz drugi, oprócz zapłacenia kary pieniężnej, zostaje *wyprowadzony z zebrania giełdowego.*

Za nieprawne maklerstwo art. 1278 skazuje pierwszy raz na karę pieniężną, a drugi raz na podwójną karę, a mianowicie: 1. *winnemu zostaje wzbroniony wstęp na giełdę* i 2. *imię jego wywieszonem zostaje w sali giełdowej.*

Na mocy art. 1280 jeżeli okręt, podchodzący do składu lub magazynu, minie mosty i brandwachty i przybije do brzegu bez biletu, tam, gdzie bilety są wymagane, to oprócz kary pieniężnej, *okręt się stawia zdaleka od składów i może wyładowywać towary dopiero po minięciu dwóch kolei.*

Art. 1288, 1294 do kar za nienależyte spełnianie obowiązków przy gatunkowaniu towarów, dodają obostrzenie, polegające na *zapisaniu do dziennika*

wykroczenia i kary, art. 1295 za związywanie lnu i konopi włóknami gorszego gatunku, niż być powinno, karze po raz pierwszy tylko zapisaniem tego wykroczenia do dziennika.

Niezwykłe obostrzenie kary spotykamy w art. 1449, na mocy którego za rozmyślne zabicie ojca lub matki winni ulegają pozbawieniu wszystkich praw stanu i zesłaniu do ciężkich robót na czas nieograniczony, przytem *w żadnym razie nie mogą być przeniesieni do oddziału poprawiających się, zostają uwolnieni od robót tylko ze względu na zupełną skutkiem zgrzybiałości niezdolność do pracy, lecz nawet wtedy nie są uwolnieni od uwięzienia.*

Art. 1472 uznaje *testament ssmobójcy za nieważny* i *pozbawia samobójcę chrześcijańskiego pogrzebu*, jeżeli był chrześcijaninem.

Art. 1549 skazuje kobietę niezamężną, która dobrowolnie dała się porwać wbrew woli rodziców lub opiekunów na *zamknięcie w klasztorze* na czas od czterech do ośmiu miesięcy lub *na samotne przebywanie w domu rodziców lub opiekunów pod ich surowym dozorem.* Karę zamknięcia w klasztorze stosuje również art. 1585 za cudzołóztwo a w 3 ust. art. 1594 za kazirodztwo w trzecim stopniu pokrewieństwa i w pierwszym powinowactwa.

Pierwsza część tegoż art. 1594 wskazuje dwie kary, a mianowicie: oprócz pozbawienia praw stanu, *zesłanie na Syberyję w celu osadzenia tam w więzieniu* na trzy lata i cztery miesiące, a po upływie tego czasu *zamknięcie w klasztorze na całe życie dla wykonywania tam ciężkich prac.* *(D. n.)*

Aleksander Mogilnicki.

Prawo cywilne nasze
w interpretacyi Senatu
Rok 1896.

przez

Wiktora Hausbrandta.

W Zbiorze urzędowym wyroków kassacyjnych z roku 1896 znajdujemy dwadzieścia wyroków, w których rozebrano lub poruszono kwestyje, dotyczące prawa materyjalnego obowiązującego w naszym kraju.

1. W wyroku z dnia 13 Marca 1896 (Nr. 21) cywilny kasacyjny departament senatu, wyjaśniając art. 1382 i 1383 k. c. orzekł, że:

wierzyciel, który w poszukiwaniu należności, przyaresztował majątek osoby trzeciej, tylko w takim razie odpowiada przed nią za szkody, jeśli wiedział, iż majątek ten nie należy do jego dłużnika, lub jeśli dopuścił się jawnego niedbalstwa lub nieostrożności.

Wojno, w poszukiwaniu należności, przypadającej mu od Sopalskiego, zajął konie i bryczkę, które następnie zostały uwolnione od aresztu przez sąd, jako stanowiące własność Markiewicza. Gdy Markiewicz wytoczył przeciwko Wojnie powództwo o odszkodowanie, zjazd sędziów pokoju powództwo to oddalił, z zasad, że Markiewicz nie dowodzi, aby Wojno wiedział, że aresztuje przedmioty, należące nie do jego dłużnika. Senat skargę kasacyjną Markiewicza oddalił, takie przywodząc motywy: Każdy czyn człowieka, zrządzający drugiemu szkodę, zobowiązuje tego, *z winy* którego nastąpił, do odszkodowania (art. 1382 k. c.) podług zaś artykułu 1383 każdy odpowiada za szkodę, zrządzoną nietylko samym czynem, ale i niedbalstwem, lub nieostrożnością. Tym sposobem prawo wymaga ustalenia winy, niedbalstwa, lub nieostrożności, celem włożenia na kogoś odpowiedzialności za szkody i straty. Skarżący upatruje winę Wojny w tem tylko, że ten ostatni skierował egzekucyję do takich ruchomości, które następnie sąd uznał za stanowiące własność Markiewicza, oraz w tem, że Wojno nie poddał się wyrokowi pierwszei instancyi, nie wykazuje wszakże przytem jakiejbądź winy, niedbalstwa lub nieostrożności ze strony poszukującego, a nawet nie przeczy, że zajęcie miało miejsce wskutek wskazówek nie poszukującego, lecz stangreta dłużnika. Tymczasem wierzyciel, poszukujący na zasadzie tytułu wykonawczego, działa w myśl służącego mu prawa (art. 924 — 926 ust. post. cyw.); procedura, pozostawia mu wybór sposobów egzekucyi (art. 935 — 936 ust. post. cyw.) Jeśli wierzyciel działał w granicach swego prawa, niema żadnej z jego strony winy. Dłużnik może być w posiadaniu majątku, należącego do osób trzecich, które z kolei (art. 1092 ust. post. cyw.) upoważnia do wytoczenia powództwa przeciwko poszukującemu. Przy redagowaniu ustaw sądowych projektowano, aby zawsze wstrzymywaną była egzekucyja w razie wytoczenia podobnego powództwa, zasadę wszakże taką odrzucono, gdyż dawałaby ona pole do zmowy dłużnika z osobami podstawionemi, do wnoszenia akcyj, mających na celu jedynie wstrzymanie egzekucyi. To ostatnie przeto nastąpić może na żądanie osoby trzeciej tylko wówczas, gdy sąd, przed który powództwo podobne wytoczono, uważa za potrzebne je zabezpieczyć. Jednocześnie art. 1092 stanowi, że pozwanym powinien być i wierzyciel, a to dla tego, aby mógł bronić swoich interesów. Mimo to obrona ze strony egzekwującego jego interesów, jest w podobnym wypadku często bardzo utrudnioną. Wprawdzie co do ruchomości istnieje przepis art. 2279 k. c., który głosi, iż posiadanie jest równoznaczne z tytułem własności i dla tego egzekwujący mocen jest w dobrej wierze utrzymywać, że majątek ruchomy, będący w posiadaniu dłużnika, należy do niego i uważać, że ma prawo zwrócić się z egzekucyją do tego majątku, jednakże następnie w razie wytoczenia sporu w drodze, wskazanej w art. 1092 ust. post. cyw. może zostać udowodnionem odmienne położenie rzeczy. Osoba trzecia z tej jednej okoliczności nie ma prawa wyprowadzać na podstawie art. 1382 i 1383 k. c. odpowiedzialności wierzyciela, a to tem mniej, jeśli fakt, iż majątek należał do osoby trzeciej, został stwierdzonym nie w chwili położenia aresztu, lecz następnie na zasadzie wyroku sądowego; nie można zaś egzekwującemu poczytywać za winę tego, że nie poprzestał na wyroku I-ej instancyi. Odpowiedzialność wierzyciela może być wyprowadzoną jedynie z takich jego czynów, przy położeniu aresztu lub pozostawieniu tego zajęcia w swej mocy, które ujawniały jego winę, to jest, jeśli sąd ustali, że wierzyciel skierował egzekucyję do danego majątku, wiedząc, iż nie należy on do jego dłużnika, lecz do osoby trzeciej, w ogóle jeśli sąd ustali (art. 1382),

że dopuścił się on przy położeniu aresztu widocznego niedbalstwa i nieostrożności (art. 1383). Zważywszy więc 1) że egzekwujący nie może w obec osoby trzeciej, na żądanie której zwolniono majątek od zajęcia, odpowiadać za szkody dla tego wyłącznie, iż on, uważając ten majątek za należący do dłużnika, zwrócił się do tegoż z egzekucyją, 2) że skarżący opierał swą akcyję tylko na samem skierowaniu niewłaściwem egzekucyi, bez wykazania jakiejbądź winy, niedbalstwa, lub nieostrożności ze strony pozwanego, senat rządzący postanowił skargę Markiewicza pozostawić bez skutku.

Nie znaleźliśmy w znanych nam zbiorach wyroków sądów francuzkich, ani w zbiorze jurysprudencyi b. IX departamentu senatu wskazówek, jak rzeczone sądy zapatrywały się na pytanie, w przytoczonym wyroku poruszone. Sourdat w specyjalnem dziele o odpowiedzialności za szkody i straty, nic o podobnym wypadku nie wspomina, wyjaśnia jednak tak samo, że ustalenie winy jest koniecznym warunkiem odpowiedzialności z art. 1382 k. c. „Odpowiedzialność jest nieodłączną od pojęcia winy, ujawniającej się bądź przez dokonanie pewnego czynu nieroztropnego, bądź przez nieuprzedzenie szkody, skutkiem nieuwagi i niedbalstwa przy dokonywaniu czynu, który sam przez się był dozwolonym, bądź nareszcie przez umożliwienie szkody, będącej następstwem wypadku losowego. Skutkiem tego wyrok, skazujący na odszkodowanie, powinien stwierdzić istnienie tej winy wyraźnej lub domyślnej. Co do tego nie powinna zachodzić żadna wątpliwość, bez czego skazanie nie byłoby usprawiedliwionem, nie byłoby prawnem i dawałoby zasadę do skasowania wyroku. (Tom I Nr. 650). Następnie tenże autor, zastanawiając się nad tem, czy każda wina (ciężka lub najlżejsza) daję zasadę do zasądzenia odszkodowania z art. 1382, wygłasza opiniję, że co do odpowiedzialności za szkody zrządzone przez niewykonanie umowy strona odpowiada wówczas, gdy nie dołożyła tych starań, jakie powinien czynić dobry ojciec rodziny. „Wierzyciel wiedział, z kim umowę zawiera, mógł był ustanowić warunki i wymówić sobie odpowiedzialność większą lub mniejszą. Jeśli nic co do tego nie postanowił, trzeba się domyślać, że liczył tylko na ostrożność jaką zachowuje człowiek przeciętny, powszechną u ludzi uważnych i że nie wymagał od strony przeciwnej tej roztropności szczególnej i większej, jakiej natura odmawia ludziom zwykłym. Jeśliby pragnął czegoś więcej, niż zwykłej staranności dobrego ojca rodziny, musiałby co do tego wyraźnie się umówić. Milczenie jego jest dowodem, że nie wymagał nic nadzwyczajnego i uciążliwego Lecz zasady te nie są do zastosowania przy odpowiedzialności za szkody, zrządzone przez czyny występne, lub jako występne. Tutaj powodem do odpowiedzialności jest czyn drugiego, godzący na nasze prawa, który nie mógł być przez nas przewidziany, któremu nie można było przeszkodzić, ponieważ nie był on wcale następstwem stosunków tworzących się z woli człowieka, jak to ma miejsce przy umowach. Artykuł 1382 nie odróżnia, czy wina była większą, czy lżejszą, jak to czyni art. 1137, wyraża się tylko bezwzględnie: każdy czyn człowieka, zrządzający drugiemu szkodę, obowiązuje tego, z winy którego powstał, do wynagrodzenia szkody. Tym sposobem wina, choćby bardzo lekka, powodująca szkodę, jeśli tylko jest przyczyną szkody bezpośrednią, zobowiązuje do wynagrodzenia tejże.

Artykuł 1383 rozwija dalej też samą myśl, mówiąc, że każdy odpowiada za szkodę, jaką wyrządził, nietylko przez swój czyn, ale i przez zaniedbanie lub nieroztropność. Wszelkie szkody zaszłe w skutek czynu pewnej osoby, nieroztropności, lekkomyślności, niewiadomości tego, co wiedzieć była powinna, lub innej winy podobnej, choćby była lekką, powinny być naprawione przez tego, kto je skutkiem swej nieuwagi wyrządził. *Jn lege Aquilia et levissima culpa venit.* Z drugiej strony, czy można tak stanowczo powiedzieć, że każda wina, nawet najlżejsza, gdy można jej było uniknąć, dzięki jedynie subtelniejszej roztropności, uważniejszej refleksyj, będzie pociągała za sobą odpowiedzialność całkowitą i zupełną? Czy sędzia będzie obowiązanym koniecznie skazywać na całkowite wynagrodzenie szkód zawsze, gdy skonstatuje istnienie jakiejbądź winy? Sądzimy, że należy tu na niejakie miarkowanie się zgodzić. Ułomność natury ludzkiej ma pewne prawa, które trzeba uwzględnić, aby nie wejść w kolizyję z sumieniem i nie popełnić niesprawiedliwości, pod pozorem wynagrodzenia cudzej krzywdy. Jak z jednej strony są czasem winy wielkie, następstwem których bywają szkody drobne; tak z drugiej strony czasem szkoda znaczna może być wynikiem zaniedbania bardzo lekkiego, nierozwagi, której mógłby się dopuścić człowiek bardzo staranny, a której jednak rozum ludzki zdołałby uniknąć. Czy taka wina pociąga za sobą obowiązek odszkodowania? Wyjątkowo i bardzo rzadko można odstępować od przepisu artykułu 1382 i 1383, czasami jednak trzeba to czynić, gdy wina ze względu na owe niewielkie rozmiary jest do wytłomaczenia, albowiem nie można, jak twierdzi Proudhon, wytaczać procesu ułomności ludzkiej. Wina, przez to samo, że jest winą, nie może być usprawiedliwioną ani przeistoczyć się w czyn prawny, ale czasami może być wytłomaczoną. Przy wymiarze sprawiedliwości należy się liczyć z temi właśnie warunkami natury naszej.

W prawie zasada bezwzględna jest prawie zawsze błędem i chimerą, niepodobną do osiągnięcia. To też artykuły 1382 i 1383 nie wymagają wcale, aby przy ocenianiu winy kierować się tu bezwzględnością, nie uznającą okoliczności łagodzących. Mówią one tylko, że każdy czyn lub każde zaniedbanie, które drugiemu szkodę zrządziły, zobowiązują tego, z winy czyjej szkoda nastąpiła, do jej wynagrodzenia. Nie zajmują się jednak określeniem winy oraz ustaleniem tego, kiedy wina powinna być uważaną za dostateczną lub za niedostateczną, aby zasługiwała na karę wynagrodzenia szkód. Aby w każdym pojedyńczym wypadku módz zastosować zasadę ogólną, należy zawsze ocenić winę. Pod tym względem sumienie będzie jedynym naszym kierunkiem, niemożliwem jest bowiem a priori ustanowić zasad, któreby były normami dla każdego poszczególnego wypadku. Okoliczności sprawy będą tu decydowały. Raz, i to będzie wypadek najczęstszy, sędzia będzie musiał skazać na wynagrodzenie całej szkody, chociaż wina była lekką, innym razem będzie mu wolno, z uwagi, że wina była małą, zmniejszać wynagro-

dzenie szkód, tak aby się ono stało bardziej zadośćuczynieniem moralności, aniżeli odszkodowaniem! (De la responsabilité ou de l'action en dommages interéts en dehors des contrats t. I nr. 659).

JURYSPRUDENCYJA SENATU

Z DEPARTAMENTU CYWILNEGO.

Wyrok w sprawie Ludwika Lipskiego przeciwko Lai Taubowej.

Senat rządzący na posiedzeniu sądowem rozpoznawał: 1) skargę kasacyjną obrońcy Ludwika Lipskiego, adw. przys. Paszkowicza, na decyzyję izby sądowej warszawskiej w sprawie przeciwko Lai Taubowej o rs. 1,686 i 2) odpowiedź obrońcy Lai Taubowej, adwokata przysięgłego Brzezińskiego.

Zważywszy; 1) że po uchyleniu w drodze kasacyi ostatecznego wyroku sądu, przy nowem rozpoznaniu sprawy, strony, stosownie do przepisów ogólnych, mają niewątpliwe prawo pokładania nowych dowodów w poparciu swoich interesów, a dowody te sąd obowiązany jest brać na uwagę, przy wydaniu wyroku (art. 339 i 810 ust. p. c. i wyrok dep. cyw. sen. z r. 1869 Nr. 74, z r. 1873 Nr. 653, z r. 1874 Nr. 130 i in.); 2) że w obec tego izba sądowa, według słusznego mniemania skarżącego, niewłaściwie orzekła, iż zarzut jego co do znaczenia spornych rewersów, jako stwierdzających pożyczkę, nie zaś sprzedaż, nie może podlegać jej rozpoznaniu, pod tym pozorem, że izba nie miała go na względzie przy sądzeniu sprawy przed uchyleniem przez senat pierwszego jej wyroku; 3) że zresztą ten błąd izby nie może służyć za dostateczny powód do uchylenia jej wyroku, albowiem skarżący przez zarzut ten usiłował dowieść tylko, że rewersy te, wydane powódce przez osobę trzecią, jako rządcę nieupoważnionego do zaciągania na jego rachunek pożyczki, są dla niego nieobowiązujące, gdy tymczasem zarzut ten, w myśl art. 1998 kod. cyw. traci wszelkie znaczenie w obec ustalonego przez izbę faktu co do późniejszej akceptacyi przez petenta zobowiązania, płynącego z powyższych rewersów, a to przez dwukrotne częściowe jego wykonanie; 4) że uczyniony ztąd przez izbę wywód co do mocy obowiązującej dla skarżącego spornego zobowiązania, jako zgodny z powołanem prawem, jest zupełnie słuszny; 5) że pozostałe twierdzenia skarżącego częścią, ze względu na swoją treść, sprowadzają się do faktycznej strony sprawy, nie podlegającej sprawdzeniu kasacyjnemu (art. 5 org. wł. sąd.), częścią zaś nie mają samoistnego znaczenia — Senat rządzący postanawia: skargę kasacyjną Lipskiego na mocy art. 793 ust. post. cyw, pozostawić bez skutku.

JURYSPRUDENCYJA DEPARTAMENTÓW CYWILNYCH IZBY SĄDOWEJ WARSZAWSKIEJ

rok **1896** półrocze 2-gie.

1773. (35). *Czy sprawa o zwrót kaucyi, złożonej z powodu zamierzonego wywozu spirytusu za granicę, ulega rozpoznaniu sądów?*

Sąd okręgowy kaliski postanowieniem z dnia 22 Kwietnia 1896 r. uznał się za niewłaściwy do sądzenia sprawy, wytoczonej przez Maryję P. przeciwko zarządowi akcyzy gubernij kaliskiej i piotrkowskiej o zwrot kaucyi, złożonej w ilości rs. 2823 kop. 80 jako zabezpieczenie opłaty akcyzowej od spirytusu, wysyłanego zagranicę — z tego powodu, iż tu zachodzi spór o opłatę akcyzy, nie ulegający rozpoznaniu sądów w myśl art. 1 ust. post. sąd. cyw.

Izba sądowa postanowienie to uchyliła, uznając, iż sprawa ta ulega ocenieniu sądów z takich pobudek:

1. że orzeczenie sądu okręgowego, iż rzeczona suma rs. 2823 kop. 80 stanowi akcyzę od spirytusu, jest wprost przeciwnem osnowie odezwy departamentu opłat niestałych ministeryjum skarbu z dnia 28 Sierpnia 1878 r., z którego widocznem jest, iż rzeczone pieniądze są zabezpieczeniem akcyzy od spirytusu, wywożonego za granicę, czyli innemi słowy stanowi kaucyję, zostającą pod rozporządzeniem skarbu, w myśl art. 217 ustawy o opł. od trunków (Dz. pr. t. 65 str. 70);

2. że tym sposobem powództwo Maryi P., dążące do odzyskania tej kaucyi, niezasadnie, podług zdania powódki, zatrzymanej przez skarb, podpada pod pojęcie sporu o prawo cywilne i ze względu na to z mocy art 1 ust. ulega rozpoznaniu sądów.

Postanowienie z dnia 28 Września, 3 i 10 Października 1896 r. Nr. 165/96 III.

KRONIKA CYWILNA

Dwie kwestyje hypoteczne.

Jak wiadomo, w kraju naszym, dzięki rozmaitym zapisom osób prywatnych, istnieją stypendyja na różne cele, bądź naukowe bądź pedagogiczne; są one w bardzo wielu wypadkach zabezpieczone na hypotece nieruchomości, bądź miejskich bądź wiejskich. Stypendyja te przeważnie figurują bezpośrednio po pożyczce towarzystw kredytowych; hypotecznie więc zabezpieczone są dobrze i na „spadnięcie" z hypoteki prawie nigdy nie bywają narażane. Gdy jednak właściciel majątku, życząc sobie uwolnić się od ciążącej go wierzytelności stypendyjalnej, pragnie ją spłacić bądź nową pożyczką tow. kred. bądź z własnych funduszów, — to wówczas wyradza się kwestyja — gdzie nadal taki fundusz stypendyjalny ma być przechowywany i jak ma sobie postąpić zwierzchność hypoteczna, decydu-

jąca o dalszych losach tegoż funduszu. Praktyczne rozwiązanie poważnej tej kwestyi znalazło miejsce w wydziale hypotecznym w Piotrkowie przy następujących okolicznościach: Na majątku Kobylin w pow. brzezińskim położonym, z zapisu Adama Chojnackiego (który, nawiasem mówiąc, znaczny bo krociowy majątek zapisał na cele filantropijne, ustanowiwszy egzekutorami majątku już dziś nie żyjących Sułkowskiego b. prezesa trybunału kaliskiego i Kuczyńskiego b. pisarza hypotecznego kancelaryi ziemiańskiej w Warszawie), zabezpieczoną była suma rs. 6000 na rzecz funduszu stypendyjalnego. Sumę tę przy odnawianiu pożyczki towarzystwa kredytowego ziemskiego, właściciel majątku pragnął spłacić i w tym celu zwrócił się do okręgu naukowego warszawskiego z odpowiedniem podaniem. Wskutek tego b. kurator okręgu warszawskiego p. Apuchtin, wydał pod dniem 1 Września 1896 r. za № 14012 polecenie dyrektorowi gimnazyjum w Piotrkowie aby ten, odebrawszy sumę stypendyjalną, o jakiej mowa — przesłał ją *pocztą na imię kuratora*.

Gdy kwestyja ta przyszła pod rozpoznanie wydziału hypotecznego, — ten przedewszystkiem zażądał złożenia testamentu Chojnackiego. W wykonaniu rzeczonej decyzyi dokument ten do zbioru dowodów dołączono i zażądano wypłaty funduszu stypendyjalnego do rąk kuratora. Wydział hypoteczny żądaniu temu odmówił, i polecił sumę stypendyjalną przesłać do depozytu towarzystwa kredytowego z dodaniem warunku, aby suma ta, nieinaczej z wspomnianego depozytu podniesioną być mogła, jak tylko za poprzedniem zabezpieczeniem jej na pierwszem miejscu działu IV nieruchomości — i aby wypłacaną była z najściślejszem zastosowaniem się do warunków, określonych w testamencie Chojnackiego.

Od orzeczenia wydziału hypotecznego piotrkowskiego — kurator okręgu p. Apuchtin za pośrednictwem prokuratoryi odwołał się do izby sądowej warszawskiej, która d. 26 Kwietnia 1897 r. uznała decyzyję wydziału hypotecznego za słuszną — a w poparciu wyroku przytoczyła następujące motywy: „że decyzyja wydziału hypotecznego zupełnie zgodną jest z wymaganiami art. 20 ust. hyp.—gdyż, jak wyjaśnia sama prokuratoryja, warunek zabezpieczenia hypotecznego funduszu stypendyjalnego Chojnackiego zastrzeżony został wyraźnie w testamencie; — warunek zaś zdeponowania sumy, o jakiej mowa, do towarzystwa kredytowego nie miał na celu poddania kuratora pod kontrolę władz towarzystwa a jedynie spowodowany został względami dogodności dla stron interesowanych; że towarzystwo kredytowe, funduszami którego przy wypłacie pożyczki spłaconą została suma stypendyjalna — jest najbardziej odpowiednim i naturalnym depozytaryjuszem sum zakwestyjonowanych; — że zresztą istota skargi apelacyjnej polega tym razem nie na zdecydowaniu charakteru odpowiedzialności depozytaryjusza, lecz skierowaną jest przeciwko odmowie wydziału hypotecznego względem wydania sumy stypendyjalnej do rąk kuratora warszawskiego okręgu naukowego bez udowodnienia, iż warunki legatu spełnione zostały.

Drugą kwestyją, jaką zaznaczyć należy z praktyki tegoż wydziału hypotecznego, jest ustalenie poglądów i opinii prawnej na stosunek parcelanta do banku włościańskiego. Ten ostatni przy sporządzaniu aktów parcelacyjnych z włościanami rozporządzał stale projektowanie treści do działu III o poddaniu sprzedawanych parceli pod skutki Najwyższego Ukazu z r. 1864 (zabraniającego, jak wiadomo, sprzedaży osad włościańskich osobom innych stanów). Skutkiem tego zapatrywania się banku włościańskiego i w razie ustalenia się takiego poglądu, — groziło nader poważne i brzemienne w skutki wprowadzenie do życia ekonomicznego kraju nowej, nieznanej i nieusprawiedliwionej przez żaden przepis prawa własności kastowej — gdy tymczasem tak z litery jak i z ducha przepisów o banku włościańskim wynika, że ograniczenie co do rozporządzania własnością rozparcelowaną przy pomocy banku trwa jedynie do czasu zapłacenia temuż bankowi zaciągniętej pożyczki. Na taką też drogę skierowano pogląd piotrkowskiego oddziału banku włościańskiego i całym szeregiem decyzyj ustalono opinię, zgodną z prawem i zamiarami prawodawcy.

Kwestyję powyższą, jako nader ważną, uważamy za konieczne podnieść i zwrócić na nią szczególną uwagę rejentów, sporządzających akty parcelacyjne, celem ujednostajnienia praktyki.

X.

Mowy przy rocznem rozpoczęciu sądów.

Jest to ustalonym już we Francyi i we Włoszech (a jeśli się nie mylimy i w innych krajach romańskich) zwyczajem, iż corocznie, przy rozpoczęciu posiedzeń sądowych, bądź to naczelne ich władze, bądź też przedstawiciele urzędu publicznego, zagajają je przemową. Treść tych przemówień bywa najróżnorodniejszą, a pożytek niewątpliwy. Żeby przekonać o tem czytelników naszej „Gazety”, pozwolimy sobie przytoczyć choćby w najtreściwszych zarysach, kilka z takich przemówień, zaczerpniętych ze sądownictwa francuskiego. Zwiększanie się ustawiczne przestępności (na jaki to objaw zwróciliśmy uwagę w jednym z poprzednich artykułów) musiało uderzyć i zastanowić zwłaszcza tych, którzy, będąc powołani do wymiaru sprawiedliwości, bardziej niż kto inny mieli sposobność stykać się i sprawdzić fakt ten smutny i zatrważający, nie dziw też, iż przed 16 sądami różnych stopni, [1]) członkowie tychże obrali go sobie za treść swoich przemówień w tych uroczystych chwilach podejmowania corocznych ciężkich i odpowiedzialnych, ale zarazem i zaszczytnych obowiązków wymiaru sprawiedliwości. Niektórzy z nich nie wahali się rozwijać przed odnośnemi sądami zagadnień nie

[1]) Wybieramy z nich tylko najciekawsze i te, które najwięcej nas uderzyły.

mal najdrażliwszych i najtrudniejszych z filozofii karnej, inni w historyi odszukiwali zarodków i dziejowego rozwoju instytucyj już to dawniejszych, już też współczesnych, największa część dostojników magistratury sądowej, pozostawiając na stronie kwestyje filozoficzne, ograniczyła się na rozbiorze istniejących przepisów obowiązującego prawa i wykazaniu pożądanych reform.

P. André, adwokat generalny [1]) przy sądzie apelacyjnym w *Rouen*, w przemowie mistrzowsko ułożonej rozbierał subtelne pytanie: *czy postęp cywilizacyi wpływa bezpośrednio na rozwój i pochód przestępności?* Przez długi czas mówił on mniej więcej w tym duchu [2]): błędnie starano się uczuciem rozstrzygnąć podobne zagadnienia; utrzymywano w zasadzie, że pod wpływem postępów socyjalnych, powinno się zacieśniać coraz bardziej i zmniejszać koło występności: „tworzono sobie illuzyje co do moralizującej doniosłości potęg, jakiemi szczyciła się cywilizacyja“. Tymczasem tylko za pomocą nowych naukowych metod należy szukać rozwiązania tej kwestyi. Uczony prawnik rozwija i roztrząsa dane statystyki kryminalnej, ujawnia „powolną przemianę (metamorfozę) szkodliwych skłonności, która w miejsce krwawych zbrodni wyprowadza na jaw zbrodnie dla korzyści i zysku i kończy przestępstwem z inercyi i nikczemności.“ Następnie, zaznaczając zastraszający rozwój recydywy, dodaje jednak, iż nie należy w nim upatrywać: „w stosunku do ogólnej moralności symptomatu bezwarunkowo zatrważającego, gdyż oznacza on tylko skoncentrowanie przestępności w coraz bardziej określonem kole.“ Jakimże jest teraz, zapytuje on, wpływ cywilizacyi na przebieg przestępności? Rozpatrując „dwa główne pierwiastki wszelkiej akcyi cywlizującej: postęp intellektualny i postęp ekonomiczny“, może będzie możliwem przebieg ten poznać i zrozumieć. Rozwój naukowy (wykształcenie nie zmniejszył przestępności, i nie trzeba się temu dziwić. Wiedza jest dodatkiem, który wzmaga siłę człowieka pożyteczną, lub szkodliwą, ale nie ma ona możności ani właściwości modyfikowania jego charakteru, „nie przyczynia się ona do postępu moralnego jak tylko w miarę tego, o ile łączy się ona i zlewa z wychowaniem.“ Niema wątpliwości, że nędza ma wielki wpływ na przestępność, ale nie należy, jak to czyni szkoła socyjologiczna, przypisywać *czynnikom ekonomicznym* prawie wyłączną rolę; postępy dobrobytu nie kierują takiemiż (postępami) moralności; bogactwo, które nie powstało z pracy, podnieca jedynie namiętności cyniczne, częste źródła nieuczciwości. „Wykaz przeto zbrodni i przestępstw nie będzie mógł dać bezwzględnej miary moralności publicznej.“ Postęp moralny, podług mówcy, uderza, zastanawia i rzuca się w oczy. „Rozwój powszechny działalności ekonomicznej, daje się jedynie wytłomaczyć rozwojem uczciwości publicznej.“

[1]) Avocat géneral tak nazywają we Francyi urzędnika urzędu publicznego, zastępującego prokuratora naczelnego, zwłaszcza na publicznych sesyjach sądu kasacyjnego i wyższych sądów, to też w dalszym ciągu będziemy używali więcej znanego i utartego u nas miana prokuratora naczelnego.

[2]) Przytaczając tu niejako sam szkielet, samą esencyję przemówień w cudzysłowach, podajemy najwybitniejsze z nich ustępy lub pojedyńcze zdania.

Postępy miłosierdzia, współczucia, są niewątpliwe i jeżeli patrzeć będziemy ze stanowiska reform wprowadzonych do praw kryminalnych, dostrzeżemy tutaj, jeszcze lepiej, odbłyski i odbicie widoczne postępu. Postęp społeczny nie zwiększa występności, czego świetnych dowodów dostarcza Anglija. Przestępność zatem zjawia się „jako złe szczególne, które niekoniecznie ustępuje wpływom potęg cywilizacyjnych i które również nie jest związanem z ich rozwojem“. Zależy ono od przyczyn łącznych, jak alkoholizm, naprzykład, lub wielkie zawichrzenia spowodowane przez wojnę, lub agitacyje polityczne. Do trafnych tych a zarazem pocieszających wywodów pana André nic chyba nie ma do dodania, nadmienimy jedynie z naszej strony, że mowa jego jest świetną odprawą dla zgorzkniałych pessymistów, dopatrujących się w obecnych czasach zatrważającego upadku moralności publicznej i rozstroju.

Podobnież p. Artus, podprokurator przy prokuratorze naczelnym w Tuluzie, zastanawiał się przed sądem apelacyjnym tamże nad *niektóremi środkami przestępności*, tudzież nad środkami, mogącemi zatamować ich rozwój. „Nędza, twierdził on, jest jedną z głównych przyczyn przestępności..... ale w liczbie tych przyczyn licznych i skomplikowanych, trzeba przedewszystkiem zamieścić usterki i wady występne ludzi“. Jeżeli więc, z jednej strony, należy pomnożyć jeszcze działalność rozumnej pomocy, zwłaszcza zaś opiekę nad dziećmi, to z drugiej, wypada, aby sprawiedliwość represyjna była nieubłaganą dla profesyjonistów zbrodni. Ale strzeżmy się, przedewszystkiem, mówił dostojnik, „przeinaczać wpływ temperamentu, dziedziczności na fatalność, nie jest ona dość potężną by mogła zniweczyć wolną wolę, usunąć swobodę moralną“ [1]). (*d. c. n.*)

W. M.

KORESPONDENCYJA Z WARSZAWY.

Kilka słów o kalendarzu sądowym.

Czas w życiu ludzkiem odgrywa bardzo ważną rolę: od niego zależą rozkłady naszych zajęć, on normuje naszą pracę, z nim są powiązane wszystkie czynności nasze. Lecz upływ czasu bynajmniej nie jest jednaki dla wszystkich: inaczej wpływa lato na rolników, inaczej na budowniczych, lekarzy, prawników i kupców. Dlatego też specjalny podział czasu według potrzeb każdego zawodu ma zupełną racyję bytu. Temu celowi odpowiadają kalendarze professyjonalne.

Nie na tem jednakże powinno się ograniczyć ich przeznaczenie. Wobec ogromu wiedzy ludzkiej każdy zawód zmusza codziennie swoich adeptów do ciągłego posługiwania się źródłami, do uciekania się co chwila do dzieł naukowych, podręczników, mono-

[1]) Żałujemy bardzo, iż brak miejsca i czasu nie pozwala nam przytoczyć tutaj tych pełnych werwy ustępów, w których mówca maluje barwnie wpływy opinii, literatury, prasy poglądów fizyjologii i psychologii nowoczesnych na budzące nieraz podziw werdykty sądów przysięgłych, co ilustruje wzmiankami głośnych procesów zakończonych uniewinnieniem.

grafij. Dla ułatwienia tego zadania służą publiczne biblijoteki naukowe, encyklopedyje specyjalne i pisma.

Nie wystarczają one jednak w zupełności i podręczna biblijoteka jest niezbędną dla każdego fachowca. Stanowiąc podstawę jego wiedzy specyjalnej, daje mu ona możność orjentowania się w każdej kwestyi, przypomina reguły zasadnicze, rozstrzyga napotykane wątpliwości. Lecz i nią nie zawsze można się posługiwać. Często bardzo wątpliwość powstaje przy pracy, w biegu życia powszedniego, wdali od domu i książek. Pamięć zawiodła, zródeł pod ręką nie posiadamy, a życie wymaga natychmiastowej decyzyi. Wówczas staje się nam potrzebnem jakieś „repetitoryjum", „vade mecum" szkolne, przeznaczone nie do teoretycznych rozpraw lub źródłowych dyskusyj, lecz do chwilowego przypomnienia dobrze znanej kwestyi, do praktycznego zastosowania naukowej maksymy. Dlatego podobne „repetitoryjum" powinno stanowić część nieodłączną kalendarza fachowego.

Ale specyjalizacyja ma jeszcze jeden skutek: oto pewne wyodrębnienie się stosunków, potrzeb, interesów. Z tego względu dział informacyjny, do użytku danego zawodu specyjalnie przeznaczony, powinien uzupełniać dwa poprzednie działy interesującego nas wydawnictwa.

Nie ulega też najmniejszej wątpliwości, że kalendarze w powyższej formie są rzeczą ze wszech miar pożyteczną a nawet, rzec można, niezbędną. Tak przynajmniej pojmują tą kwestyję gdzieindziej, gdzie każda najmniejsza nawet profesyja wspólnemi siłami swoich członków wydaje kalendarze dla swojego, specyjalnego użytku.

W Cesarstwie istnieją kalendarze dla prawników, lekarzy, techników, nauczycieli, rolników etc.

U nas wychodzą między innemi dwa kalendarze rolnicze, kalendarz lekarski i kalendarz dla piwowarów. Zdawaćby się mogło, że stać nas również i na kalendarz specyjalnie dla prawników przeznaczony. Rosyjski kalendarz prawniczy, wychodzący pod redakcyją Ostrogórskiego, chociaż mieści w sobie ogromną ilość materyjału, uwzględnia jednak przedewszystkiem potrzeby Cesarstwa i u nas wobec osobnego prawodawstwa jest prawie całkiem do użytku nieodpowiedni.

Potrzebę kalendarza prawniczego, specyjalnie do naszych warunków zastosowanego, odczuwano też u nas w ostatnich czasach. W roku 1889 w łonie obrońców prywatnych powstał pierwszy projekt podobnego wydawnictwa. W następnym roku wyszedł „kalendarz sądowy" pod redakcyją p. Stanisława Szancera, obrońcy prywatnego. Pod tąż redakcyją wychodził kalendarz w latach 1891, 1892 i 1893. W latach 1894 1895 i 1896 kalendarz taki wydawał p. Jakób Pragier, również obrońca prywatny, zaś w roku 1897 p. Aleksander Kronblech, pomocnik adwokata przysięgłego. Już ta sama okoliczność, że kalendarz, o którym mowa, utrzymał się przez lat ośm, świadczy wymownie, że wydawnictwo miało racyję bytu. W samej rzeczy wszyscy prawie adwokaci przysięgli posługiwali się „kalendarzem sądowym", który rozchodził się w ilości z górą 500 egzemplarzy. Gdy niedawno temu rozeszła się wiadomość, że „kalendarz" na rok 1898 wydanym nie będzie, rozległy się pośród adwokatów skargi, przyczem niektórzy zaofiarowali się nawet ponieść koszty wydawnictwa. To wszystko dostatecznie świadczy o żywotności kwestyi. Zadajemy więc pytanie, dlaczego wydawnictwo kalendarza sądowego upadło i czy wogóle ma ono u nas racyję bytu?

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że niepowodzenie „kalendarza sądowego" było zależnem najprzód od niego samego, wszystkie bowiem dotychczasowe wydania pozostawiały bardzo wiele do życzenia. Nie posiadając wzorów, redakcyje brały się do roboty dorywczo i bez obmyślonego planu, a wobec zmian wydawców pozostawały zawsze jedne i te same braki. Działów specyjalnych prawie zupełnie nie opracowano, a brak współpracowników i korespondentów był powodem wielu bardzo niedokładności w działach informacyjnych; niepewność zaś powodzenia i obawa strat zmuszały do oszczędności, która musiała wpłynąć ujemnie na zewnętrzną stronę wydawnictwa.

Pomimo to wszystko „kalendarz sądowy" chociaż w części wypełniał swoje przeznacz nie i gdyby na rok 1898 wyszedł nawet w tej samej formie, co dotychczas, niewątpliwie zostałby dobrze przyjęty.

Wydawnictwo „kalendarza" upadło, ponieważ w danej chwili nie znalazł się nikt, coby je podjął. Aby „kalendarz" wydać, jak należy, potrzeba temu poświęcić sporo czasu, co niewątpliwie opłacićby się nie mogło. Zresztą inicyjatywa prywatna wogóle nie na wiele się tu przydać zdoła, bo tylko czas i ciągłość redakcyi jest w stanie podnieść wydawnictwo, a z drugiej strony tylko przy poparciu ogółu utrzymać się jest w stanie. I „kalendarz rolniczy" i „kalendarz lekarski". liczą przeszło dwadzieścia lat istnienia, obydwa wychodzą staraniem redakcyj pism specyjalnych, przy współpracownictwie ich sił najlepszych. W tych warunkach obydwa wzmiankowane kalendarze doskonaliły się ciągle i obecnie odpowiadają w zupełności swojemu przeznaczeniu. „Kalendarz sądowy" wychodząc całkiem samoistnie, swoim jedynie pozostawiony siłom, bez żadnej przytem tradycyi, po ośmiu latach mizernej egzystencyi upaść musiał. A szkoda! Sama adwokatura nasza, reprezentowana z górą przez tysiąc osób, byłaby w stanie utrzymać podobne wydawnictwo. Lecz „kalendarz sądowy" może mieć daleko szersze zastosowanie, może on również dobrze służyć dla sądowników, komorników, kandydatów do posad sądowych, studentów prawa, biur informacyjnych i t. p. Starannie też wydany mieć będzie niewątpliwie powodzenie zupełne.

Podjęcie podobnego wydawnictwa napotyka jednak na przeszkody dwojakiego rodzaju. Najpierw należy ułożyć szczegółowy i dokładny plan całego wydawnictwa, aby odpowiadało ono w zupełności potrzebom stanu, dla którego ma służyć. Powtóre każde wydawnictwo pociąga za sobą koszty, które chociaż niewielkie, naprzód wyłożyć trzeba i które dopiero później opłacić się mogą.

Od usunięcia tych trudności zależą przyszłe losy wydawnictwa.

Józef Ostroróg-Sadowski.

O obrońcach sądowych

WEDŁUG PROJEKTU KOMISYI

NAJWYŻEJ UTWORZONEJ PRZY MINISTERYJUM SPRAWIEDLIWOŚCI

celem przejrzenia ustaw sądowych.

(dalszy ciąg)

Art. 33 (nowy). O pociągnięciu adwokatów przysięgłych do śledztwa i sądu władze sądowe zawiadamiają radę adwokatów.

W wydziale II uważano, że dla ścisłego wykonania przez radę obowiązków z ust. 4 art. 3 i ust. 3 art 27 pożądanem jest postanowienie takiego przepisu.

W komisyi uznano za potrzebne dodać do tego artykułu, że władze sądowe są obowiązane komunikować radzie kopiję wyroków prawomocnych, dotyczących podległych jej adwokatów przysięgłych.

Art. 34 (nowy). Oddanie pod sąd karny lub pozostawanie pod śledztwem adwokata przysięgłego za jakibądź czyn, nie przeszkadza skazaniu go na karę w drodze postępowania dyscyplinarnego.

Art. 35 (w zamian art. 369 org. wł. sąd.). Adwokat przysięgły, który *dwukrotnie* uległ wzbronieniu czasowo spełniania obowiązków obrońcy, w razie nowej winy, zasługującej zdaniem rady na takąż karę, wykluczony będzie przez radę z grona adwokatów, jeśli od czasu wprowadzenia w wykonanie poprzedniej decyzyi o zabronieniu praktyki nie upłynęło lat *dziesięciu*.

W wydziale II uznano za konieczne dodać termin, po upływie którego poprzednie kary tracą moc, bo byłoby niepożądanem i niesprawiedliwem, aby wydalano z urzędu adwokata takiego, który w początkach swej karyjery uległ dwukrotnie tej karze, a następnie przez długie lata pełnił obowiązki bez żadnego zarzutu.

Przy określeniu terminu podniesiono pytanie co do utożsamienia go z terminem umorzenia dochodzenia dyscyplinarnego przeciw adwokatom (art. 37 lat *pięć*).

Pytanie to było rozstrzygnięte przecząco, bo przedawnienie z art. 37 i niniejsze są zupełnie różne. Przedawnienie 5-letnie postanowiono w art. 37 dlatego, że dochodzenie dyscyplinarne po upływie długiego czasu jest bardzo utrudnione, stąd przeto termin przedawnienia nie powinien być bardzo długi. Przedawnienie zaś, które uchyla wykluczenie z adwokatury, powinno być bezporównania dłuższem, aby adwokat długoletniem pełnieniem bez zarzutu swych obowiązków mógł udowodnić, że się wyzbył dawnych ułomności i jest zdolny do należytego pełnienia obowiązków swego powołania. Oczywiście, że to może nastąpić tylko po wielu latach i dla tego oznaczono termin dziesięcioletniego przedawnienia.

Komisyja uznała termin dziesięcioletni za zbyt długi i postanowiła ograniczyć go do lat *pięciu*.

Art. 36 (nowy). Dobrowolne wyjście z korporacyi nie przerywa wszczętego przeciw adwokatowi przysięgłemu dochodzenia dyscyplinarnego i nie pozbawia rady prawa rozpoznania przeciw niemu nowego dochodzenia. Postanowienia rady w takich sprawach pociągają za sobą w odnośnych przypadkach skutki, wskazane w ust. 6 art. 3 i ust. 13 art. 125,

W wydziale II uważano, że koniecznem jest wprowadzenie powyższego przepisu dla usunięcia wypadków uchylania się od odpowiedzialności dyscyplinarnej. Dochodzenie może być rozpoczęte w ciągu wskazanego w art. 36 pięcioletniego terminu.

Art. 37 (nowy). Dochodzenie dyscyplinarne nie może być usunięte przeciw adwokatowi przysięgłemu lub osobie, która była adwokatem przysięgłym, jeśli od chwili spełnienia czynu, ulegającego rozpoznaniu w drodze dyscyplinarnej, upłynęło więcej niż lat *pięć*.

W obowiązującem prawie co do adwokatów nie ma przepisu określającego przedawnienie dochodzenia dyscyplinarnego. Motywy, przemawiające za ustanowieniem przedawnienia karnego, popierają jak najmocniej wprowadzenie tegoż i pod tym względem; anologicznie stosując art 158 kod. kar. (wyr. ogól. zgrom. kasacyj. dep. senatu rządzącego 1880 r. nr. 54), wydział II wniósł *pięcio*letnie przedawnienie.

Art. 38 (nowy). Wprowadzenie w wykonanie prawomocnego postanowienia skazującego adwokata przysięgłego na karę nie będzie wstrzymane z powodu nowej jego sprawy. Co do nowego przewinienia kara wyrzekaną będzie oddzielnie i niezależnie od wyrzeczonej w poprzedniem postanowieniu.

Wydział II uznał, że jeśli po zapadnięciu decyzyi skazującej wyniknie nowe dochodzenie, to nie będą miały zastosowania przepisy o łączności kar; jeśli jednak jednocześnie rozpoznawane będą więcej niż jedno przekroczenie adwokata, wówczas wyrzekana będzie jedna łączna kara.

Art. 39 (art 371 org. wł. sąd. bez zmiany).

Art. 40 (art. 372 org. wł. sąd. bez zmiany).

Art. 41 (nowy). Adwokatowi przysięgłemu będzie doręczone zawiadomienie o dacie posiedzenia rady, wyznaczonego dla rozpoznania jego sprawy.

Wydział II uznał potrzebę tego przepisu dla zapewnienia obrony obwinionemu.

Art. 42 (art. 374 org. wł. sąd. bez zmiany).

Co do art. 374 org. wł. sąd. w wydziale II większość przytoczyła, że prawo osoby prywatnej dochodzenia wynagrodzenia szkód i strat od adwokata przysięgłego, bez względu na to czy był skazany w drodze dyscyplinarnej, czy nawet uniewinniony przez radę, wypływa z przepisów prawa cywilnego, (art. 684—689 t. X cz. 1) i dla tego nie ulega wątpliwości i nie wymaga stwierdzenia. W skutek tego większość (7 członków) wniosła o wykreślenie art. 374 z org. wł. sąd. Mniejszość (prezes i 5 członków) uważała, że art. 374 org. wł. sąd. wyd. 1892 roku ma moc obowiązującą przeszło 30 lat i nie wywołał żadnych wątpliwości, a zasady na mocy których większość chce go usunąć: a) istniały już w roku 1864, gdy artykuł ten był wprowadzony; b) nie mogą być uznane za zasadne co do tej części art. 374, przez którą dozwolonem jest dochodzić szkód i strat nawet w razie decyzyi uniewinniającej, wydanej przez radę, co do tychże czynów, które zaskarżeniu ulegają. W braku odnośnego przepisu, każdy sąd, przed który będzie wyniesiona akcyja przeciw adwokatowi o wynagrodzenie, może akcyję oddalić

na tej zasadzie, że czyny te były już rozpoznawane przez instytucyję przez prawo ustanowioną—radę a ta wydała postanowienie uniewinniające. Nadto przepisy prawa cywilnego, na które powołuje się większość, wcale nie wskazują, aby osoba prywatna mogła wynosić akcyję o wynagrodzenie przed sąd przeciw adwokatowi pomimo, że został uniewiniony przez radę. Prawo takie osoby prywatnej wypływa jedynie z art. 374 org. wł. sąd. również jak prawo poszkodowanego, po uniewinniającym wyroku sądu karnego, do akcyi o wynagrodzenie, wypływa z art. 31 ust. post. karnego. Dla tego mniejszość uważała za potrzebne zachować art. 374 org. wł. sąd.

W komisyi mniejszość 7 członków połączyła się z zapatrywaniem większości wydziału II, większość zaś, prezes i 20 członków, na zasadzie pobudek, przytoczonych przez mniejszość w wydziale II, wyrzekła, że art. 374 org. wł. sąd. w swej mocy pozostawić należy.

Art. 43 (w zamian art. 375 org. wł. sąd.). Żadne postanowienie rady adwokatów przysięgłych nie może mieć mocy, jeśli uczestniczyła w jego wydaniu *mniej niż połowa* członków rady; dla wyrzeczenia kar, wskazanych w ust. 3, 4 i 5 art. 29 niniejszej ustawy, oraz w kwestyjach, mających znaczenie rozporządzeń ogólnych, wymagana jest obecność przynajmniej *dwóch trzecich* składu rady. W razie równości głosów, głos prezesa daje przewagę temu zdaniu, jakie on przyjął.

W wydziale II uważano, że art. 375 org. wł. sąd. mniejszości zapewnia możność wyłączenia surowszych kar na adwokatów i zmuszenia do wyrzeczenia kar łagodniejszych (ust. 1 i 2 art. 368), chociaż takie ograniczenia w sprawach najważniejszych jest wielce niepożądane i nie odpowiada zasadzie surowej odpowiedzialności i umocnienia śród adwokatów poczucia najściślejszego wykonywania przyjętych na się obowiązków. Dla tego też ostatni ustęp art. 375 org. wł. sąd. uległ zmianie w kierunku, że rada wyrzeka wszystkie kary większością głosów obecnych członków. Dwóch członków uważało, aby w posiedzeniach rady uczestniczyło zawsze $^2/_3$ części jej składu, a w każdym razie, aby taki skład był obowiązującym przy rozstrzyganiu każdej sprawy dyscyplinarnej. Prezes i reszta członków wydziału uważali, że takie wymaganie mogłoby spowodować znaczne opóźnienie biegu spraw dyscyplinarnych, a wyrzekanie w sprawach mniej ważnych nie wymaga wzmocnionego kompletu. Zwiększenie kompletu jak rzeczywiście potrzebnem przy wydawaniu ogólnych rozporządzeń oraz wyrzekaniu ważniejszych kar. Przy rozważaniu pytania, jakie kary uważać za ważniejsze, 5 członków poczytywało za zbyteczne wymienianie w tym artykule u. 3, bo kara pieniężna, według swej istoty, zbliża się bardziej do nagany i wnosiło o wskazanie jedynie ust. 4 i 5 art. 29. Większość prezes i 7 członków z uwagi, że w razie nieuiszczenia kary pieniężnej ma być wzbroniona adwokatowi praktyka, uznali za potrzebne powołać w tym artykule ust. 3, 4 i 5 art. 29.

W komisyi prezes i 11 członków, podzielając pogląd większości członków wydziału II, uznali proponowaną zmianę art. 375 za zupełnie odpowiednią, a wśród nich jeden uważał za zbyteczne decydowanie spraw z ust. 3 art. 29 w powiększonym składzie rady, oraz jeden wniósł o zastosowanie w razie równości głosów art. 769 ust. post. karnego, a nie projektowanego stosowania art. 698 ust post. cyw., gdyż wyrzekane są w radzie kary dyscyplinarne, a nie odpowiedzialność cywilna. Pozostałych 18 członków (większość) przyjęło zapatrywanie dwóch członków wydziału i uznało za właściwe zmienić redakcyję art. 43 w tym sensie, aby do wyrzekania kar w sprawach dyscyplinarnych wymagana była obecność przynajmniej $^2/_3$ części składu osobistego rady.

Art. 44 (w zamian art. 370 org. wł. sąd.) Kopije postanowień rady, co do przyjęcia petentów w poczet adwokatów przysięgłych (art. 24) oraz co do skazania adwokatów przysięgłych lub uwolnienia ich od kary będą komunikowane prokuratorowi izby sądowej.

W wydziale II z uwagi, że uznano za potrzebne rozciągnąć prawo protestu prokuratora i do decyzyj w przedmiocie przyjęcia adwokatów przysięgłych (art. 45) postanowiono uzupełnić, jak wyżej, redakcyję niniejszego artykułu.

(*d. c. n.*)

D-r W. M.

Z sądów zagranicznych.

+ **Przyjęcie weksla ciągnionego przez niehandlującego, nie wymaga napisu na nim „dobry" lub „przyjęty", o jakim mówi art. 1326 k. c. Obrońca marnotrawnego, czyniąc zarzut, że akceptacyja bez daty na wekslu była późniejszą od daty ubezwłasnowolnienia—ma obowiązek tego dowieść.**

Gandolfi w poszukiwaniu sumy 9000 guldenów z dwóch weksli ciągnionych przez niego 20 i 25 Września 1882 roku na księcia de Berghes i akceptowanych przez tego ostatniego, zapozwał w Październiku 1889 r. przed trybunał Sekwany wzmiankowanego księcia de Berghes i notaryjusza Mégret, jego doradcę, mianowanego przez sąd wyrokiem z dnia 10 Marca 1883 r. Książe de Berghes nie stawił się, zaś jego doradca sądowy oświadczył: że ponieważ akceptacyje księcia na wekslu nie są datowane, przeto nic nie dowodzi, aby nie były one wcześniejsze od daty ubezwłasnowolnienia przez sąd księcia. Trybunał uznał zarzut ten za uzasadniony i akcyję powoda oddalił. Sąd apelacyjny paryski wyrok I-ej instancyi zatwierdził, przytoczywszy, że weksel pochodzący od niehandlującego musi dla swej ważności, jako zobowiązanie cywilne posiadać własnoręczny napis dłużnika „dobry" lub „przyjęty" z wymienionemi literami sumy dłużnej, a to stosownie do art. 1326 K. C. Z drugiej strony skoro osoba, której dodano doradcę sądowego, nie może się zobowiązywać bez jego asystencyi, przeto wierzyciel z weksla ciągnionego z akceptacyją marnotrawnego uczynioną bez daty, o tyle tylko może ważnie dochodzić swych praw, o ile akceptacyja posiadać będzie wcześniejszą, od daty wyroku orzekającego bezwłasnowolność, datę pewną, wynikającą z jednej z okoliczności wymienionych w art. 1328 k. c., gdyż, gdyby było inaczej, każdy marnotrawny mógłby uniknąć skutków przedsiębranych przeciw niemu środków ochronnych. Jeżeli więc nawet uznać, że napisane ręką księcia de Berghes, na

wekslu wypisanym ręką obcą, wyrażenie „przyjmuję" z podpisem księcia bez daty, może stanowić początek dowodu na piśmie — to jednak domniemania wynikające z okoliczności sprawy a głównie ze znacznego przebiegu czasu, który upłynął od czasu ciągnienia wekslu aż do chwili wystąpienia sądowego, bardzo osłabiają jego znaczenie.

Przeciwnego zdania atoli był w tej kwestyi sąd kasacyjny, który wyraził pogląd następujący:

Zaskarżony wyrok stwierdza: że produkowane dwa weksle Gandolfiego noszą na sobie rzeczywiście akceptacyję księcia de Berghes, lecz zato nie posiadają daty, że wystawienie obu weksli jest późniejsze od wyroku, który dodał księciu de Berhes doradcę sądowego i że powód wreszcie nie usprawiedliwia żadnym innym aktem istnienia długu i okoliczności, w jakich on powstał. Powołuje się też ten wyrok na okoliczność ustalenia w obecnym wypadku daty pewnej akceptacyi, na mocy okoliczności wymienionych w art. 1328 k. c. Jednakże doradca sądowy, nie posiadający osobiście żadnego prawa oddzielnego od praw samego marnotrawnego, i którego obowiązkiem jest wyłącznie asystowanie temu ostatniemu, celem uzupełniania jego zdolności cywilnej, nie może być uważany za osobę trzecią w stosunku marnotrawnego do wierzycieli. Z drugiej strony stwierdzonem zostało, że weksle złożone przez powoda, opatrzone są własnoręczną akceptacyją księcia de Berghes, oraz jego podpisem, art. zaś 122 kod. handl. nie wymaga aby akceptacya na wekslu była datowana, chyba gdy weksel brzmi za jeden lub więcej dni albo miesięcy po okazaniu. W ten sposób powód złożył zobowiązanie z podpisem prywatnym zupełnie prawidłowe pod względem formy, przyczem nikt nie czynił zarzutu co do autentyczności pisma i podpisu, że zatem zobowiązanie to w myśl art. 1322 k. c. ma między tymi, którzy go podpisali, zupełną wiarę. Wprawdzie pozwany twierdzi, że zobowiązanie to jest nieważne z samego prawa w myśl art. 502 k. c. lecz w takim razie powinien był dowieść, że akceptacyja uczynioną zostały już po dacie wyroku, dodającego marnotrawnemu doradcę sądowego. Uznając więc, że wyrok sądu apelacyjnego niewłaściwie zastosował art. 1328 k. c. i pogwałcił art. 1315 i 1322 k. c. sąd kasacyjny wyrok powyższy skasował. (Wyrok z 13 Listopada 1895 r.)

Spostrzeżenia i informacyje.

∾ Przypominamy, iż główny zarząd więzienny został przeniesiony z ministeryjum spraw wewnętrznych do ministeryjum sprawiedliwości. Owóż w Najwyższym ukazie, tyczącym się omawianej kwestyi, między innemi czytamy, że obecne warunki zakładów więziennych wymagają zmiany pod wieloma względami, a przedewszystkiem w tym kierunku, aby pozbawienie wolności skuteczniej odpowiadało stawianym mu zadaniom: zabezpieczenia społeczeństwa od członków występnych i niebezpiecznych i moralnej poprawy przestępców. Jak wiele jest do zrobienia w rzeczonej materyi, wskazują cyfry sprawozdania głównego zarządu więziennego za rok 1895, zamieszczonego w wyciągach w „Jurid. Gaz." Z cyfr tych widzimy, że zakłady więzienne są przepełnione, że ilość ich jest niedostateczna. I tak nap., więzienie w Archangielsku przeznaczone jest na 88 osób, średnia jednak cyfra więźniów na dobę wynosi 115, a często dochodzi do 162; więzienie w Warszawie normalnie może pomieścić w sobie 400 osób; średni komplet na dobę wynosi 538 wyższy 600, więzienie w Wilnie ma 140 miejsc, średni komplet na dobę stanowi 296, wyższy—539 i t. p. Szczególniej jednak uderzające dane pod tym względem przedstawiają cyfry, tyczące się więzień na Syberyi. w Krasnojarsku, nap. przeznaczone jest dla 212 osób, średnia jednak ilość na dobę wynosi 909, wyższa 1648. Cyfry te przemawiają za potrzebą rychłej i skutecznej reformy całego ustroju więziennego.

∾ Dnia 11/23 Października 1897 roku sąd okręgowy w Mińsku z udziałem sędziów przysięgłych rozpoznawał ciekawę sprawę transportowania żydów do Ameryki. Niejakiś Nekricz oskarżony był o uprawianie w ciągu 6 lat, transportu bez paszportów mieszkańców pow. słuckiego. Nekricz po otrzymaniu od przesiedlających się pewnej sumy przewoził ich do Libawy, a ztamtąd na okrętach w beczkach z owsem i jęczmieniem i w t. p. miejscach do Ameryki. Oskarżony, jako agent domów transportowych w Libawie, otrzymywał od nich za każdego emigranta dostarczonego do Libawy 90—100 rs. Sędziowie przysięgli wynieśli jednak werdykt uniewinniający.

∾ W 1888 roku, jak wiadomo, utworzono związek międzynarodowy kryminalistów. Główne założenia, które służą za przedmiot do ich prac, są następujące: 1) zadanie prawa karnego polega na walce z występkiem, jako zjawiskiem społecznem; 2) skutkiem czego nauka prawa karnego i prawodawstwo karne winne brać pod uwagę rezultaty badań antropologicznych i socyjologicznych; 3) kara jest to środek najbardziej skuteczny przeciwko walce z występkiem, nie jest jednak wyłącznym; kara zatem nie powinna istnieć niezależnie od innych środków, do tego celu, w szczególności zaś należy nie zapominać o środkach zapobiegawczych. Rzeczony związek miał powodzenie we wszystkich państwach cywilizowanych, zjazdy jego były bardzo liczne. Ostatni miał miejsce w r. b. w Libawie, najbliższy wyznaczony jest na rok 1899, w Buda-Peszcie. Oprócz zjazdów międzynarodowych odbywają się zjazdy grup miejscowych, studyjujących kwestyje poruszane na zjazdach międzynarodowych i przygotowujących odpowiedzi stosownie do miejscowych warunków i potrzeb. Dnia 23 Listopada 1897 roku zostało otwarte i odbyło się pierwsze zebranie w Petersburgu grupy (oddziału) rosyjskiej. Na przewodniczącego powołano prof. Fojnickiego. Następnie odbyły się wybory na członków komitetu i na kandydatów. Do grona tych ostatnich między innymi wybrano b. profesora uniwersytetu warszawskiego dr. W. Miklaszewskiego.

∾ Rzeczywisty student uniwersytetu warszawskiego p. Bukowiński zaliczony został do ministeryjum sprawiedliwości i delegowany do prokuratoryi Królestwa Polskiego.

∾ Sędziami gminnymi z urzędu mianowani zostali pp. Stanisław Leszczyński w VI okręgu powiatu iłżeckiego i Roch Sadowski w V okręgu pow.

końskiego; zatwierdzeni zostali z wyborów w charakterze sędziów gminnych pp. Lucyjan Proszkowski w II okręgu, Włodzimierz Rutkowski w III okręgu pow. iłżeckiego; Julijan Boski w V okręgu, Ludwik Stalkowski w VI okręgu pow. kozienickiego; Alfred Jabłoński w IV okręgu pow. końskiego; Włodzimierz Majewski w III okręgu, Czesław Janecki w IV okręgu pow. opatowskiego; Zygmunt Szydłowski w III okręgu pow. opoczyńskiego; Konstanty Jawornicki w III okręgu, Feliks Grodziński w IV okręgu pow. radomskiego; Karol Gołoński w II okręgu pow. sandomierskiego.

∞ Na własne żądanie uwolnieni zostali: sędzia gminny I okręgu pow. chełmskiego L. Rusinow od dnia 28 Października v. s. 1897 roku; sędzia gminny III okręgu pow. kozienieckiego, I okręgu gub. radomskiej F. Kryński od dnia 19 Listopada v. s. 1897 roku p. o. sekretarza zjazdu sędziów pokoju I okręgu gub. warszawskiej Kazimierz Swieszewski.

∞ W Brześciu-Kujawskim dnia 15 Grudnia 1897 roku zmarł rejent miejscowy Józef Skibicki, przeżywszy lat 75.

∞ W Lublinie zakończył życie przed samemi świętami adw. przys. Feliks Zembrzuski.

∞ Spotkawszy się w pismach naszych ze wzmianką o projektowanem u nas towarzystwie, mającem zaopiekować się dziećmi dręczonemi przez ich naturalnych, lub przybranych opiekunów, pozwalamy sobie przytoczyć krótką wiadomość o podobnem stowarzyszeniu w Belgii. Towarzystwo to istnieje od roku 1822 pod nazwą „Société protectrice des enfants martyrs" i bez względu na tak krótki przeciąg czasu zdołało ocalić już prawie 2000 dzieci, skazanych przez złe obejście lub prowadzenie moralne rodziców, na ulicę, to jest na występek i zbrodnię. W roku 1896 liczyło ono już 7500 członków i miało budżet 42,000 fr., występowało zaś w rozmaity sposób w 300 wypadkach. Obszerny jego przytułek na ulicy des Comediens, nr. 25 daje opiekę przeciętnie 12 do 20 dzieciom. Lecz pobyt każdego dziecka nie trwa dłużej nad 15 dni, to jest właśnie tyle, ile potrzeba na nakreślenie mu nowego planu wychowania i znalezienie pomieszczenia. Nie można dość się nachwalić poświęcenia i zapału: dyrektora, nauczycielki, doktorów i delegowanego zarządcy, do których dobrowolnie przyłącza się kolejno co 15 dni jeden z administratorów, i nieustanna rada, zbierająca się co dni 15 dla wysłuchania i rostrząśnięcia sprawozdania doktorów i zarządcy. Z przytułkiem łączą się: 1-o ochronka dla dzieci; zawiera ona 40 malców przynoszonych rano i zabieranych wieczorem. Przyjęcie ma miejsce po zbadaniu dziecka, zwykle darmem. Zarządca i grupa z 30 dam ma pieczę nad wychowańcami; 2-o żłobek dla dzieci naturalnych, które nędza lub słabość ich matek, naraża na śmierć występną. Drobna ta ludność pochodząca z matek upadłych, lub zepsutych, alkoholistek, lub prostytutek, o słabem i wątłem zdrowiu, zbyt późno powierzana zakładowi sprowadza mu wiele trosk. Przypatrzmy się z kolei, jak instytucyja interwenijuje w licznych i tak rozmaitych wypadkach, wymagających jego wystąpienia i wdania się w sprawę nieraz w drodze sądowej. Skoro fakt jakiś wskazanym jej zostanie, sekretarz generalny p. Gedoelst zawiadamia o nim komisarza właściwej sekcyi (dziesięciu administratorów podzieliło pomiędzy siebie ludność brukselską w charakterze członków komitetu obrony) a ten prowadzi badanie zwykle kończące się w ciągu dni ośmiu i składa na najbliższem zebraniu rady. Jeżeli należy działać pośpiesznie, jeżeli zachodzi nagłość, to nawet i przed zebraniem dziecko zostaje wziętem pod opiekę i pomieszczonem natychmiast w przytułku. Komisarz, jak tylko jego raport zostanie rozpatrzonym, ma obowiązek wykonania co najśpieszniej powziętej przez radę decyzyi. Częstokroć zwykle zagrożenie winnym wystarcza dla powstrzymania nadużycia lub skandalu. Czasami znowu skarga do prokuratora okazuje się nieodzowną, lecz i tu zagrożenie ze strony tegoż często powstrzymuje winnego. Nieraz wypada urządzić opiekę, lub złożyć z niej opiekuna, czy to niezdolnego, czy też niegodnego. Dzięki pomocy i troskliwości sędziów pokoju dla działań członków towarzystwa, którzy odważnie podejmują się obowiązków opiekunów lub przydanych opiekunów, ocalenie dziecka naturalnego, lub sieroty jest zapewnionem. Pomoc magistratury w wypadkach sporu ze strony opiekuna niegodnego, zawsze jest na zawołanie. Lecz sprawozdanie p. Jaspas wskazuje na gwałtowną konieczność prawa pozbawiania władzy rodzicielskiej, gdyż jeżeli ojciec i matka oboje żyją, towarzystwo w działalności swojej jest obezwładnionem. Co do rozmieszczania dzieci, to następuje ono (po krótkiej kuracyi tak fizycznej jak i moralnej w przytułkach) już to u osób dobroczynnych, już też u opiekunów, zwłaszcza przeważnie na wsi, już wreszcie, przeważnie dla dziewcząt, w zakładach wychowawczych zakonnic. Stowarzyszenie ma dzisiaj więcej niż 200 pupilów, rozmieszczonych tym sposobem. Pozostają oni pod szczegółową opieką i nadzorem swoich administratorów, którzy odwiedzają ich peryjodycznie, czuwają nad przyzwoitem ich ubraniem w chwili ich pierwszej komunii, i posiadają miejscowych korespondentów przy każdej grupie. Wszelkie stosunki są zerwane z rodziną, która porzuciła dziecko; nawet kryją przed nią bezwarunkowo miejsce, w którem je umieszczono. Tym sposobem unika się owych spóźnionych oznak czułości, zwykle objawiających się wówczas dopiero, gdy dziecko dochodzi do wieku, w którym może zarabiać i coś przynosić rodzinie. W 1893 r. towarzystwo założyło Bulletyn, jaki w ciągu trzech lat dzielnie przyczyniał się do jego rozwoju. Zastąpiono go jednak skutecznie kroniką, która co miesiąc ukazuje się w bardzo rozpowszechnionym dzienniku literackim p. t. *Tydzień literacki i artystyczny*, służącym towarzystwu, jako jego organ. Towarzystwo projektuje, jak tylko na to pozwolą mu jego środki, otworzyć szkołę miejską (une ferme—école), dla niekarnych (krnąbrnych). W niej to będzie ono poddawało surowej karności osobniki, trudne do wychowania, które, wzdragając się i nie chcąc pracować, wyłamują się z pod wszelkiego przymusu i stąd wydalane bywają zewsząd. Wreszcie nadmieniamy, że oprócz kilku stowarzyszeń specyjalnych w Brukselli Antwerpii, Gandawie i Londynie, dla dzieci męczonych, komitety opieki (patronatu) urządzane przy każdem z więzień, opiekują się jeszcze i dziećmi powierzonemi władzom. Tam, gdzie niema towarzystw

specyjalnych, komitety te z urzędu zajmujące się dziatwą opuszczoną, nie będącą pod opieką administracyjną: powodują albo powierzenie jej władzy, lub bezpośrednie umieszczenie w odnośnych zakładach.

∞ Ze względu na nowellę z d. 2 Czerwca 1897 r. nie od rzeczy będzie wiadomość o towarzystwie pro juventute. Dnia 16 Marca 1896 roku z inicyjatywy profesora van Hamel zawiązało się w Amsterdamie towarzystwo opieki nad dziećmi pod mianem: *pro juventute*. W dniu tym wiele wybitnych osobistości odpowiedziało na gorącą odezwę znakomitego uczonego filantropa: pośród nich spotykamy prezesa i dwóch członków sądu apelacyjnego w Amsterdamie, prezesa i dwóch wiceprezesów trybunału, prokuratora naczelnego sądu apelacyjnego, prokuratora królewskiego, wielu sędziów pokoju, adwokatów i t. d. P. von Hamel wyjaśnił cel towarzystwa, które wzięło sobie za zadanie walkę z przestępnością nieletnich w wieku lat 18 w okręgu amsterdamskim, a także zbadanie pytań odnoszących się do tego przedmiotu. Towarzystwo ma podwójny cel: jeden praktyczny, drugi naukowy. Obejmuje ono trzy sekcyje. Pierwsza (ogólna) organizuje zebrania roczne, kieruje badaniami i studyjami i czuwa nad ogólnym biegiem interesów towarzystwa. Sekcyja druga stanowi komitet obrony złożony wyłącznie z adwokatów, w ograniczonej w liczbie 30 osób. Komitet ten zbiera się regularnie dla wysłuchania szczegółowych sprawozdań, które jego członkowie redagują, co do każdego wypadku powierzonego ich pieczy i rozbiera wnioski, jakie przedsięwziąść wypada. Sekcyja trzecia przyjmuje na siebie obowiązek opieki (patronatu) nad dziećmi uwolnionemi; czuwa nad temiż zarówno czy będą one oddane rodzicom, czy też będą pomieszczone gdzieindziej, aniżeli we własnej rodzinie. Wszyscy członkowie II i III sekcyi, są z mocy samego prawa członkami I-ej sekcyi. Towarzystwo opiekuje się dziatwą występną. I chociaż jednym z przedmiotów, jakie ono bada i roztrząsa w I-ej sekcyi, jest i los dzieci moralnie opuszczonych i maltretowanych, obie pozostałe jednak sekcyje zajmują się wyłącznie dziatwą występną, pociąganą lub stawianą przed sądami. Sekcyja II-ga znalazła szczególne poparcie w urzędzie publicznym i prezesie sądu. Ten ostatni obiecał też wyznaczać dzieciom za obrońców, jedynie członków komitetu, drugi zaś (prokurator) obiecał zawiadamiać komitet o każdej sprawie wytoczonej przeciwko nieletniemu. Zaraz w pierwszych miesiącach zawiązania towarzystwa, prawie 60 młodych przestępców zostało mu poleconych. Jeżeli prokurator, jak to się często zdarza, nie ściga nieletniego przestępcy, lecz odseła go po stosownem napomnieniu, komitet nie prowadzi badania. W innych wypadkach, sekretarz tegoż, wyznacza jednego z członków 2-ej sekcyi (komitet obrony) który wyprowadza drobiazgowe śledztwo, i broni dziecko przed sądem, jeżeli tego wypadnie potrzeba. Dzieci, dla których według opinii 2-ej sekcyi, jest niezbędną opieka (patronat) odsyłane bywają do 3-ciej sekcyi, która wyznacza im opiekuna (patrona) i zajmuje się wynalezieniem miejsca dla dziecka już to w zakładzie prywatnym, już też w uczciwej rodzinie, lub u rzemieślnika, już wreszcie czuwa nad niem w jego własnej rodzinie. Dekret królewski dnia 24 Kwietnia r. z., zatwierdził statut towarzystwa, które rozpoczęło swoję działalność z dniem 1 Października 1896 roku. Pierwsze jeneralne posiedzenie odbyło się dnia 4 Listopada r. z., Pan Le Jeune minister belgijski przybył umyślnie do Amsterdamu by wypowiedzieć, jak ją skromnie nazwał „pogawędkę o przestępności dziecięcej" („une causerie sur la criminalité infantile"). Zachwycił nią wyborową publiczność, zgromadzoną w sali uniwersytetu, aby wysłuchać tego znakomitego mówcę o siwych włosach, ale gorącem i młodem sercem. Na zebraniu tem p. Henryk Jaspas, adwokat z Brukselli streścił sposób działania komitetu obrony w rodzinnem mieście, jakiego zarys podaliśmy wyżej. Prezesem towarzystwa „pro Juventute" jest p. van Hamel jeden z założycieli towarzystwa międzynarodowego prawne karnego, o którem już Gazeta nasza niejednokrotnie pisała, sekretarzem zaś p. A. G. J. Boissevain.

Sprawy osądzone

przez Departament Cywilny Senatu

A.

na 4/16 Grudnia 1897 r.
z sekcyi (stołu) 10.

Z Izby Sądowej Warszawskiej.

1. Kosmana p-ko Ulatowskiemu i in. — skargę kas. pozostawiono bez skutku. 2. Prokuratoryi w sprawie Dobieckiego p-ko izbie skarbowej kieleckiej — skargę kas. pozostawiono bez skutku. 3. Kowalczyka p-ko bar. Lesserowi — skargę kas. pozostawiono bez skutku. 4. Prokuratoryi w sprawie rządu gubernijalnego warszawskiego p-ko Kronenbergowej — skargę kas. pozostawono bez skutku. 5. Spadkobierców Zmigroda p-ko Majewskiemu — wyrok uchylono w części, dotyczącej niepodzielnej odpowiedzialności Stachelskiego i spadkobierców Zmigroda za zapłatę zasądzonej od nich na rzecz Majewskiego należności — z powodu obrazy art. 711 ust. post. cyw. 6. Prokuratoryi w imieniu kuratora warszawskiego okręgu naukowego przeciwko spadkobiercom Grabowskiego — skargę kasacyjną pozostawiono bez skutku.

Ze zjazdów sędziów pokoju.

1. Opiekunów Toczkowskiej p-ko Gałeckiemu — skargę kas. pozostawiono bez skutku. 2. Wieluńskiego p-ko Włodawskiemu — skargę kas. pozostawiono bez skutku. 3. Bardzińskiego p-ko Adamkiewiczowi — wyrok uchylono z powodu obrazy art. 1622 i 1643 kod. cyw. oraz art 1524 ust. post. cyw. 4. Wiesiołowskiego p-ko Skibniewskiej i Ruszczyńskiej — skargę kasacyjną pozostawiono bez skutku. 5. Gardulskiego p-ko Szklarzewiczowi — wyrok uchylono z powodu obrazy art. 112, 129 i 142 ust. post. cyw. 6. Nieliwockiej i Bartkowskiej — skargę kasacyjną pozostawiono bez skutku. 7. Płachty — skargę kas. pozostawiono bez skutku. 8. Kindlera p-ko Erlichowi — skargę kas. pozostawiouo bez skutku. 9. Świerubskiego — skargę kas. pozost. bez skutku. 10. Olszewskiego p-ko Jeżejewskiemu — wyrok uchylono w części, dotyczącej określenia wysokości zrządzonych przez petenta Jeżejewskiemu

szkód, z powodu obrazy art. 129 i ust. 4 art. 142 ust. post. cyw. 11. Grzelaka p-ko Liebermanowi—skargę kas. pozost. bez skutku.. 12. Łuszczewskiego p ko Grosmanowi — skargę kasac. pozost. bez skutku. 13. Goździka p-ko Feldowi — skargę kasacyjną pozost. bez skutku. 14. Goździa p-ko Mazurkiewiczowi — skargę kas. pozostawiono bez skutku. 15. Bergera p-ko Babińskiemu — wyrok uchylono z powodu obrazy art. 95 ust. post. cyw. 16. Hr. Cieszkowskiego p-ko Gerlowskiemu — wyrok uchylono z powodu obrazy art. 129 ust. post. cyw. 17. Mrozińskiej i Wężyka p-ko Dąbczyńskiemu — wyrok uchylono co do oddalenia akcyi o laudemium—z powodu obrazy art. 129 i 142 ust. post. cyw. 18. Ziemieckich p-ko Pawińskim — skargę kas. pozostawiono bez skutku. 19. Windzberga — skargę kas. pozostawiono bez skutku 20. Szynickiego p-ko Langlasowi — wyrok uchylono z powodu obrazy art. 129 ust. post. cyw. 21. Erlicha p-ko Rozentalowi — skargę kas. pozostawiono bez skutku. 22. Pilarskiego p-ko Weberowi — wyrok uchylono z powodu obrazy art. 129 i 142 ust. post. cyw. 23. Kerszenberga p-ko Goldglasowi — wyrok uchylono z powodu obrazy art. 409 ust. post. cyw. 24. Andrzejewskiego p ko Szumskiej — skargę kas. pozostawiono bez skutku. 25. Hrycenki p-ko Miłkowskiemu — skargę kas. pozostawiono bez skutku. 26. Wiewiórki p-ko Chorowiczowi — wyrok uchylono z powodu obrazy ust. 4 art. 142 ust. post. cyw. 27. Kokota p-ko Grzybowi — wyrok uchylono z powodu obrazy art. 2074 kod. cyw. 28. Feina p-ko Janikowskiemu -- skargę kasac. pozost. bez skutku. 29. Wojciechowskiego p-ko Zeltmanowi — skargę kas. pozosta bez skutku. 30. Bala p-ko Marczykowi — wyrok uchylono z powodu obrazy art. 129 i 1489 ust. post. cyw. 31 Szatana p-ko Moncheitowi — oddano do departamentu. 32. Nichnirowskich p-ko Kopycie—skargę kas. pozostawiono bez skutku. 33. Juda p-ko Kozierowskiemu — wyrok uchylono z powodu obrazy art. 1245, 1302, 1624 i 1647 kod. cyw. 34. Białobrzeskiego p-ko Farbiarzowi — skargę kas. pozostawiono bez skutku. 35. Kokoszy p-ko Koszykowi — wyrok uchyłono z powodu obrazy art. 30 ust. post. krym., 6 i 7 art. ust. post. cyw. 36. Krakowskich p-ko Rusockiemu i Marksowi—skargę kas. pozostawiono bez skutku. 37. Butrymowiczów p-ko Szymaniunowi — wyrok uchylono z powodu obrazy art. 868 ust. post. cyw. 38. Wirta — skargę kas. pozostawiono bez skutku. 39. Podkowińskiej p-ko Tyrowiczowi — wyrok uchylono z powodu obrazy ust. 4 art. 142 ust. post. cyw. 40. Pińczewskiego p-ko Langnau — skargę kas. pozostawiono bez skutku.

B.

w d. 10/22 Grudnia 1897 r.

z sekcyi (stołu) 7.

Z izby Sądowej Warszawskiej.

1. Zarządu dóbr państwa gub. radomskiej, kieleckiej, lubelskiej i siedleckiej p-ko Szternowi —skargę kas. pozostawiono bez skutku. 2. Warszawskiego oddziału banku państwa p-ko Morgensternowi — sprawę przeniesiono do departamentu. 3. Rozenblata p-ko Stolarowowi — skargę kas. pozostawiono bez rozpoznania i zwrócono kaucyję. 3. Lewickiego i Zeidenceiga p-ko Lewickiej — wyrok uchylono co do przyjęcia od Lewickiej jako kompensaty sumy 801 rs. 71 kop. — wskutek obrazy art. 711 ust. post. cyw. 5. Suchockiego przeci[illegible]anuszewskiemu — oddano do departamentu. 6. [illegible]esia i Wichrowskiego p-ko Reichmanowi — skargę kas. pozostawiono bez rozpoznania ze zwrotem kaucyi. 7. Byszowswerdera p-ko Józefowskim — wyrok uchylono co do niezasądzenia 530 rs. procentem i powtórnego potrącenia kwoty 530 rs. z sumy rs. 6,150 z powodu obrazy art. 711 ust. post. cyw.

Ze zjazdów sędziów pokoju.

1. Dura p-ko Siudmiakowi — skargę kas. pozostawiono bez skutku 2. Komisarza do spraw włośc. p-ko Jakobsonowi—skargę kas. pozostawiono bez skutku. 3. Felnera i Starzyńskiego p-ko komisarzowi do spraw włośc. — skargę kas. pozost. bez skutku. 4. Anuszkiewicza p ko komisarzowi do spraw włośc. — wyrok uchylono z powodu obrazy art. 129 i 142 ust. post. i art. 11 postanowienia kom urządz. z d. 30 Grudnia (11 Stycznia) 1885/6 r. 5. Kardasza — skargę kasac. pozost. bez skutku. 6. Mierzejewskiego —wyrok uchylono z powodu obrazy art. 129 i 142 u. p. c. 7. Dżegana — wyrok uchyl. z powodu obrazy ust. 4 art. 704 ust. p. c. 8. Milewskich i in. p-ko Wołowiczowi—skargę kas. pozost. bez skutku. 9. Poprzeczka o dział spadku po Gruszczyńskiej — wyrok uchyl. z powodu obrazy art. 142 i 835 u. p. c 10. Lastowskiego p-ko Simonowiczowi — wyrok uchyl. z powodu obrazy ust. 4 art. 142 u. p. c. 11. Jaksów p-ko Łysakowi — skargę kas. pozostawiono bez skutku. 12. Komisarza do spraw włośc. p-ko Mintusom przesłano do departamentu. 13. Mazurka p-ko Deineke i in. — skargę kas. pozost. bez skutku 14. Nizińskiego p-ko Jarosińskiej i in. — skargę kas. pozost. bez skutku. 15. Mertina, Rajtera i Tobera — wyrok uchylono względem Juljana Rajtera z powodu obrazy art. 129 i ust. 4 art. 142 ust. post. c. 16. Olszewskich p-ko Chabuzie — skargę kas. pozost. bez skutku. 17. Żelanisów i in. przesłano do departamentu. 18. Kasztelana i in. — skargę kasac. pozost. bez skutku. 19. Rdułtowskiego — wyrok uchyl. co do spadku po Józefie Rdułtowskim wskutek obrazy ust. 4 art. 142 ust. post. cyw. 20. Ziarki — wyrok uchylono względem tych spadkobierców Wojciecha Wiechy, którzy nie scedowali swoich sched Pabionowi, z powodu obrazy art. 129 u. p. c. 21. Garczura — skargę kas. pozostawiono bez rozpoznania. 22. Borensteiua p-ko komisarzowi do spraw włośc. — wyrok uchylono z powodu obrazy art. 131 ust. p. c., art. 544 kod. cyw. i postanowienia kom. urządz. z d. 30 Grudnia (11 Stycznia) 1865/6 r. 23. Kamińskiego i Wrony p-ko Leszmanowi i Misiarze — skargę kas. pozostawiono bez skutku. 24. Widuna p-ko Pupenikowi — wyrok uchylono co do uakazania działu ruchomości wskutek obrazy art. 129 i ust. 1 art. 1490 u. p. c. 25. Markiewicza p-ko Urbankowi i in. — wyrok uchylono co do nierozstrzygniętych kwestyj akcyi wzajemnej, z powodu obrazy art. 129 ust post. cyw. 26. Drożdżewskiego p-ko Michalskiemu — skargę kas. pozost. bez skutku. 27. Gwisa p-ko Kowarowi — skargę kas. pozost. bez skutku. 28. Jankowskiego — wyrok uchylono z powodu obrazy art. 79 i 142 ust. post. cyw. 29. Jędrzejczyka — skargę kas. pozostawiono bez skutku. 30. Jaroszewskiej p-ko Ruczajewskiej — skargę kas. pozostawiono bez skutku. 31. Gałaburda — skargę kas. pozostawiono bez skutku. 32. Spadkobierców Szymona Baltruszajtysa — skargę kas. pozostawiono bez skutku.

C.

w d. 11 (23) Grudnia 1897 r.

Z Izby Sądowej Warszawskiej.

Drogi żel., warsz.-terespolskiej p-ko Małkowskiemu — skargę kas. pozostawiono bez skutku.

Ze zjazdów sędziów pokoju.

Berkowicza p-ko tow. drogi żelaznej iwangrodzko-dąbrowskiej — wyrok uchylono z powodu obrazy art. 60 i 72 ust. dróg żel. rosyjskich.

Odpowiedzi redakcyi.

Panu G. Z. w S.

W poruszonej przez pana sprawie niema żadnych przepisów czy rozporządzeń ani w „Dzienniku praw", ani też w innym jakimbądź zbiorze. Pozostaje się przeto tylko droga skargi do 1-go departamentu senatu.

Czytelnikowi, Rejentowi

Decyzyja izby, o której wzmiankowano w Nr. 47 r. z. naszej Gazety, ma znaczenie opinii, nie obowiązuje jednak ani sądów ani rejentów. Przy wydaniu tej decyzyi, miano na uwadze orzeczenie senatu ogłoszone w zbiorze praw z r. 1884 Nr. 11, które jednak nie dotyczy stosunków, rządzonych przez kodeks cywilny. Prawdopodobnie kwestyja ta rozstrzygniętą będzie przez senat w drodze interpretacyi urzędowej, dopóki jednak nie nastąpi wykładnia autentyczna, pozostanie ona wątpliwą, zwłaszcza, że co do niej istnieje różnica zdań. Zgadzamy się z panem, że wyjście z niepodzielności przez dobrowolny układ i przez sprzedaż publiczną w drodze działów stanowi, co do poboru opłaty alienacyjnej, wypadek zupełnie analogiczny.

Przy rozstrzygnięciu całej tej kwestyi należy jeszcze uwzględnić wyrok senatu z r. 1873 Nr. 1249, w którym powiedziano, że jeżeli współspadkobierca ustępuje drugiemu współspadkobiercy swoją część nieruchomości, to zachodzi przejście własności, od którego należy pobrać opłatę alienacyjną. Lecz i ten wyrok przewiduje stosunki, rządzone przez X tom zbioru praw.

Panu W. M. w Kole

1. Jeżeli sporządzony zostaje akt działu między współspadkobiercami, którzy nie uiścili jeszcze opłaty spadkowej, to wysokość opłaty tej oznacza nie rejent, lecz izba skarbowa (art. 1 prawideł dołączonych do uwagi przy art. 160 ust. o opłatach); natomiast rejent określa jedynie wysokość opłaty spomplowej od aktu działu, podług wartości majątku stanowiącego jego przedmiot. Przy oznaczeniu szacunku prawnego majątku spadkowego należy uwzględniać cenę, za którą spadkodawca nabył majątek. Podług art. 181 ustawy o opłatach, w Królestwie, szacunek prawny majątków, przechodzących sposobem darmym ustanawia się podług zasad wskazanych w uwadze do art. 47 ust. o opł.; w rzeczonej zaś uwadze za normę do oszacowania prawnego wskazany jest szacunek w akcie ostatniego nabycia, takim zaś szacunkiem będzie cena, za jaką spadkodawca nabył majątek. Za akt ostatniego nabycia nie może być uważanym akt spadkobrania się dzielących dla tego, że spadkobranie jest nabyciem teraźniejszem, nie zaś ostatniem. Mylnem jest zdanie, jakoby nieruchomość w drodze spadku przechodziła na spadkobierców w szacunku nieokreślonym. Przechodzi ona w tej cenie, jaka ustanowioną zostaje do poboru stempla spadkowego.

II. Opłata aktowa 3 rublowa ulega poborowi od wszelkich aktów, mający charakter rzeczowy (art. 237 ust. o opł.). Ponieważ akt działu majątku nieruchomego, nie mającego uregulowanej hypoteki, ustala prawo rzeczowe na rzecz tego spadkobiercy, który otrzymał przy dziale nieruchomość, sądzimy więc, że przy sporządzeniu takiego aktu powinna być ściągnięta opłata aktowa 3 rublowa.

III. Pokwitowanie z odbioru sumy, której przyznano w akcie zabezpieczenie hypoteczne lecz która nie była zahypotekowaną nawet przez zastrzeżenie, stanowi pokwitowanie z długu osobistego, dla tego mniemamy że przy sporządzeniu takiego pokwitowania, nie należy pobierać opłaty aktowej 3 rublowej.

Redaktor odpowiedzialny **Wład. Andrychiewicz.** Wydawca **Karol Dunin.**

Дозволено Цензурою. — Варшава 19 Декабря 1897 г. — Druk Noskowskiego, Warecka 15.